Nr. 9. W Lwowie, Piątek dnia 10. Stycznia 1873. **Rok XII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:

we LWOWIE kwartalnie . . 3 złr. 75 centów, miesięcznie . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie: w państwie Austrjackiem . . 5 złr. — ct; do Prus i Rzeszy niemieckiej . . 4 talary 16 sgr; „ Szwecji i Danji . . [illegible]; „ Francji . . [illegible] franków; „ Anglii, Belgii i Turcji . . [illegible]; „ Włoch i księstw Naddun. . . [illegible]

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Biuro administracji „Gazety Narodowej“ [illegible] (dawniej ulica Nowa liczba 291). **Ajencja dzienników Piątkowskiego** nr. 9 plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue Jacob 13. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse i A. Oppelik, Wollzeile, 29. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem [illegible].

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Od administracji.

Ze zbliżającym się końcem roku 1872 zapraszamy szanownych prenumeratorów naszych do wczesnego odnowienia prenumeraty na rok przyszły 1873.

Cena prenumeraty na **Gazetę Narodową** pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z „Tygodnikiem Niedzielnym“

rocznie	20 złr.	— ct.
półrocznie	10 „	— „
kwartalnie	5 „	— „
miesięcznie	1 „	70 „

W miejscu bez „Tygodnika Niedzielnego“ wynosi prenumerata:

rocznie	15 złr.	— ct.
półrocznie	7 „	50 „
kwartalnie	3 „	75 „
miesięcznie	1 „	30 „

Zwracamy uwagę, iż daleko wygodniej, i trzykroć taniej przesyłać można prenumeratę za przekazem pocztowym, niż w liście.

Lwów d. 10. stycznia.

(Katedra języka polskiego i literatury w lwowskiej szkole kadetów. — W sprawie urzędniczej. — Mydlenie centralistyczne co do Polaków w sprawie reformy wyborczej. — Przymierze czesko-polskie. — Moskale a reforma wyborcza.)

Otrzymujemy następujące doniesienie:

„Na mocy polecenia c. k. ministerstwa wojny, zostały język polski i literatura polska w tutejszej szkole kadetów i aspirantów na oficerów od d. 1. stycznia 1873 r. zaprowadzone.

Przedmiot ten — oprócz innych — wykładać będzie tutejszo-krajowiec, bardzo uzdolniony nadporucznik c. k. pułku piechoty nr. 30. p. Gustaw Hönl.“

Potrzebę uszanowania narodowości, a mianowicie języków narodów, w skład armii wchodzących, uznawały już od lat kilku austrjackie pisma wojskowe, mianowicie *Wehrzeitung*, organ ministra wojny, i *Vedette*. Nauka języków pułkowych stała się dla oficerów tem potrzebniejszą, ile że od posiadania ich zawisł i awans, według nowego regulaminu awansowego. Polecenie powyższe ministra wojny jest krokiem nieodzownej potrzeby i następstwem ustaw wojskowych. Mimo to zasługuje ono na uznanie z naszej strony, wiadomo bowiem, jak zwykło się w Austrji spełniać ustawy i przykazania konieczności, jeźli chodzi o coś, co choć z daleka wygląda na uznanie jakiej innej narodowości, prócz niemieckiej, a zwłaszcza polskiej.

Osobistość p. nadp. Hönla nie jest nam znaną — możemy być jednak pewni, że komenderujący i inni dowodzący, tudzież pułkownik wybrali godnego na tę posadę — niemniej też, że nowy profesor z zamiłowaniem spełni swój obowiązek.

Ruch w sprawie regulaminu o płacach urzędniczych wzmaga się z dniem każdym w całej Przedlitawii, a także i w Galicji. Wyraża się o nim przychylnie, chociaż dość późno, i ministerjalny wiedeński korespondent *Czasu*. W Karyntji wszyscy oficjały podatkowi podali hurtowną petycję do Rady państwa o zamieszczenie do 10. klasy etatowej.

Opawski oddział stowarzyszenia urzędników wystosował do Rady zawiadowczej we Wiedniu rezolucję, wzywającą ją, jako naczelną reprezentację urzędników Przedlitawii, do petycjonowania wszędzie gdzie należy, aby słowo cesarza względem polepszenia bytu urzędników stało się ciałem.

Przypominamy zresztą, że z podawaniem tych petycyj spieszyć się należy. *Nowa Presse* pomiędzy wiadomościami o najbliższych pracach parlamentarnych, donosi, że podkomitet finansowy do sprawy płac urzędniczych pracował podczas feryj i ma już obszerny materjał gotowy dla komisji, a i rząd już przygotował taki materjał, mianowicie wykaz stosunku, w jakim podwyższenie spada na pojedyncze klasy etatowe, a to w tym celu, aby dowieść, że wyższe klasy daleko mniej uwzględniono w projekcie rządowym, jak niższe (!!). Dalej ma komisja finansowa sama wnieść szemat rozkładu urzędników na pojedyncze klasy etatowe, jako dodatek do ustawy regulaminowej, jeżeli rząd jeszcze tego nie wniesie. Niestety jednak dodaje *Nowa Presse*, że komisja finansowa jeśli nie cały szemat to przynajmniej zasady jego ściślej określi niż projekt rządowy. Aleź projekt ten wcale szematu nie określa.

Z pogardą piszą ministerjalna *Stara Presse* i jej koleżanki o galicyjskim ruchu petycyjnym przeciw wyborom bezpośrednim: „Pisma polskie prawią dalej swoim sposobem o reformie wyborczej. Arcyśmiesznemi są ich fanaberje i przechwałki co do „opinii publicznej“ w Galicji. Dotychczas wszystkiego dwa protesty przeciw reformie wyborczej przyszły do skutku, podczas gdy petycyj za reformą tą przysłano już setkami z Galicji.“ Nie wiemy, czy co do petycji za reformą wyborczą ma słuszność organ ministerjalny; wiemy, że protestów, a raczej petycyj przeciw niej, jest już więcej jak dwie. Ale za cóż nas mają we Wiedniu, jeżeli takie szyderstwa w oczy nam miotają, a stan rzeczy nie bardzo im kłam zadaje?

W życiu nie wystarczy, być o czemś przekonanym do gruntu, i w razie ostatecznej potrzeby być gotowym do poświęcenia za to krwi i mienia. Przekonania swoje należy manifestować zawsze i jak najliczniej, — a wtedy nie dojdzie do owej ostatecznej potrzeby. Poświęcić się w takiej potrzebie potrafią i ludy dzikie, ba zwierzęta, — ale rzeczą obywateli światłych i patrjotycznych jest pracować i zawsze świadczyć swemu przekonaniu.

Na pogardzaniu nami nie ograniczają się pisma i koła centralistyczne. Ze Lwowa telegrafują do *Deutsche Ztg.*: „Miasto Brody podaje petycję o zaprowadzenie wyborów bezpośrednich. Żydzi lwowscy przygotowują śmiało manifestację przeciw wrogim konstytucji demonstracjom Dobrzańskiego“. (Mowa tu o petycji Rady miejskiej przeciw bezpośrednim wyborom.)

Prócz *Pressy* i inne pisma donoszą o „setkach“ petycyj z Galicji za reformą wyborczą. Czy to się tyczy tych, które już przed przerwaniem sesji rajchratowej były wniesione przez moskalofilów i przez fałszywe komitety żydowskie, czy też świeżych petycyj, nie wiemy. Na każdy jednak sposób polecamy bacznie śledzić w sferach żydowskich i moskalofilskich. Nie o to chodzi, czy gdzie w sposób prawowity przychodzą do skutku petycje za reformą wyborczą — ale o to, czy gdzie nie układa się fałszywych petycyj, t. j. podsuwanych podstępem, fałszywemi podpisami zaopatrzonych. To należy konstatować i podać tak do wiadomości delegacji naszej, jak i dziennikarstwa, a w danym razie zarządzić zdemaskowanie tych fałszerzy, czy to skargą do sądów za fałszowanie podpisów, czy doniesieniem Radzie państwa o fałszerstwie. Mianowicie patrzyć na palce jingełesów centralistycznych.

Pisma centralistyczne podzieliły się rolami w walczeniu przeciw Polakom co do reformy wyborczej. *Nowa Presse* powiada, że opinia Galicji i głosy jej dzienników mityngują się; *Stara Pr.* sięga dalej, jak widzieliśmy; a *Deutsche Ztg.* woła, że „exminister Grocholski zwołał delegację polską na zjazd do Lwowa, aby umówić na nim plan [illegible] przeciw reformie wyborczej;“ że czas już, aby rząd wziął się do hr. Gołuchowskiego i niektórych „baszów powiatowych“, t. j. starostów, którzy *per fas et nefas* odstraszają chłopów od podawania petycji za reformą wyborczą, jako od czegoś karygodnego, a namiestnik patrzy na to przez palce.

Tagespresse wreszcie bierze nawet emigrację w obronę od zarzutu, jakoby ona podjudzała przeciw reformie wyborczej; organ ten do niedawna ministerjalny zapewnia „z najlepszego źródła“, że od ks. Władysława Czartoryskiego wyszło polecenie popierania centralistów i reformy wyborczej pod warunkiem, aby rozkład liczby posłów i okręgów wyborczych w Galicji uchwalono w myśl delegacji naszej.

Że to wszystko fałsze — nie potrzebujemy dowodzić. Emigracja n. p. w sprawie tej wcale głosu nie zabiera, wiedząc że kraj sam doskonale ją pojmuje. Mydlenie to oczu publiki swojej ma cel zbyt jawny, charakter centralistów jest zbyt znany, abyśmy się temu dziwili. Wkrótce zaczną chórem przedstawiać Polaków jako zwolenników rządu i jego planów, aby w chwili decydującej z udanem oburzeniem trąbić, że Polacy są krętaczami, zdrajcami. Tak już nieraz bywało. Temu zapobieży tylko taka jednolita manifestacja obywatelstwa, jak jednolicie postępują wszystkie dzienniki polskie.

Przygrywką do tego wydawania nas za zwolenników rządu i reformy wyborczej jest roztrąbianie, że Polacy odrzucają ofiarowane im przez Czechów przymierze, że oni nie pójdą ręka w rękę z „opozycją prawno-polityczną.“ Na co się zdało to gadanie? Wszak przed kilku dopiero dniami wskazaliśmy, że centraliści systematycznie odjęli nam wszelką możliwość zgodzenia się z nimi. Do przymierza czesko polskiego, jeżeli kto wzywał, jeżeli kto doprowadził je do skutku, to nikt inny, tylko centraliści wraz z swoim rządem. Przymierze to jest już faktem przez sam zbieg okoliczności, — a kiedy nadejdzie chwila po temu, znajdą się ludzie, co program i akcję tego przymierza ułożą.

Czy ręka, moskalofilami u nas kierująca, dała im jakie wskazówki w sprawie reformy wyborczej, tego nie wiemy, ale faktem jest, że frakcja ta nie bardzo jest teraz czynną. I faktem jest, że pisma moskiewskie z oburzeniem przyjęły wniosek Kowalskiego w sejmie za wyborami bezpośredniemi; jak i to jest faktem, że Moskwa zaczyna na serjo zwracać się przeciw bezecnie występującemu duchowi germanizowania Słowian. *Deutsche Ztg.* i *Nowa Presse* same ten fakt stwierdzają w ostatnim numerze.

W końcu zwracamy uwagę na artykuł p. n. „Upośledzenie Galicji“. Niech centraliści przez reformę wyborczą opanują losy Przedlitawii — a na tem upośledzeniu nas nie skończy się.

Upośledzenie Galicji.

W ważnej sprawię reorganizacji sądownictwa otrzymał *Czas* z Bochni następujące pismo:

Głos opinii publicznej natarczywie domaga się reformy sądownictwa w Galicji; domaganie to dosadnie umotywował p. Kabat w mowie na ostatniej sesji sejmowej, wykazując, że sądownictwo w Galicji tak co do merytorycznego jakoteż szybkiego załatwienia spraw jest poniżej wszelkiej krytyki. Atoli p. Kabat nie dotknął według mego zdania rzeczywistego źródła złego w sądownictwie galicyjskiem.

Nie jednego uderzyło zapewne, że narzekania na opieszałość sądów głównie wychodzą z Galicji, z innych zaś prowincyj, jakkolwiek mających te same ustawy, skargi bardzo rzadko podnoszono; snać więc, że w Galicji istnieje złe, nieznane w innych prowincjach Cislitawii. I rzeczywiście, niedbałość i opieszałość galicyjskich sądów obcą jest innym prowincjom; a piszący sam z własnego doświadczenia może potwierdzić, że sprawę, którą załatwia sąd naprzykład w Cieszynie w paru miesiącach, w Galicji zaledwie za rok ukończyć można.

Mimo tego niepodobna jednak twierdzić, ażeby wina złego leżała w urzędnikach sądowych; winę bowiem ponoszą wyłącznie ci, którzy organizując sądownictwo, w uposażeniu i obsadzeniu sądów tak kolegialnych jak powiatowych krzywdę Galicji wyrządzili, oraz ci. którzy mogąc tę krzywdę naprawić, uczynić tego nie chcą.

Twierdzenie powyższe udowadnia następujące obliczenie oparte na spisie ludności z roku 1869 i budżecie ministerjum sprawiedliwości na rok 1873. I tak przypada:

		w Galicji:		
na	544.468	ludności	jeden	sąd kolegialny
„	33.943	„	„	sąd powiatowy
„	43.907	„	„	radca kolegialny
„	15.673	„	„	adjunkt sądowy
„	142	mil. kwadr.	„	sąd kolegialny
„	$8\frac{137}{161}$		„	sąd powiatowy
		w Salzburgu:		
na	153.159	ludności	jeden	sąd kolegialny
„	8.061	„	„	sąd powiatowy
„	21.879	„	„	radca kolegialny
„	9.572	„	„	adjunkt sądowy
„	130	mil kwadr.	„	sąd kolegialny
„	$6\frac{16}{19}$	„	„	sąd powiatowy
		w Tyrolu i w Vorarlbergu:		
na	377.157	ludności	jeden	sąd kolegialny
„	13.216	„	„	sąd powiatowy
„	29.526	„	„	radca kolegialny
„	12.823	„	„	adjunkt sądowy
„	$106\frac{2}{5}$	mil kwadr.		sąd kolegialny
„	$7\frac{19}{69}$	„	„	sąd powiatowy
		w Dalmacji:		
na	114.240	ludności	jeden	sąd kolegialny
„	16.320	„	„	sąd powiatowy
„	19.040	„	„	radca kolegialny
„	11.717	„	„	adjunkt sądowy
„	58	mil kwadr.	„	sąd kolegialny
„	$8\frac{2}{7}$	„	„	sąd powiatowy
		w Krainie:		
na	233.167	ludności	jeden	sąd kolegialny
„	16.654	„	„	sąd powiatowy
„	31.088	„	„	radca kolegialny
„	10.135	„	„	adjunkt sądowy
„	94	mil kwadr.	„	sąd kolegialny
„	$6\frac{13}{28}$		„	sąd powiatowy
		w Karyntji:		
na	337.694	ludności	jeden	sąd kolegialny
„	12.507	„	„	sąd powiatewy
„	33.769	„	„	radca kolegialny

Literatura polska.

Pisma wojskowo-polityczne

Podane rządom:

polskiemu, angielskiemu, francuzkiemu, tureckiemu i piemonckiemu, przez jenerała Wojciecha Chrzanowskiego w okresie czasu od 1830 do 1856 r., wydał i objaśnił zarysami współczesnych zdarzeń dziejowych Leon Chrzanowski. Tom I. Kraków 1871 r.

(Dokończenie.)

Przed podaniem papierów tyczących się służby jenerała na Wschodzie w latach 1833 do 1843, wydawca skreślił trzy rozprawy o kwestji wschodniej. Należy się nam za to wdzięczność, rozprawy te bowiem są jakby wstępem niezbędnym dla wyjaśnienia rzeczy; bez nich memorjały, noty i raporta jenerała rządom tureckiemu i angielskiemu podawane, nie byłyby dla każdego dostępne. Mamy nadzieję, że gdy wyjdzie tom IV., ujrzymy w nim taksamo jak w I. podobnyż rodzaj wstępu do sprawozdań z czynności jenerała w roku 1831, co jest bardzo ważnem, chociażby ze względu, że punkt widzenia wydawcy, z którego sądza tak wypadki z roku wskazanego, jak i postępowania znakomitego krewnego swego w tej epoce dla niego najważniejszej, nie może być w tym razie nikomu obojętnym. Ten punkt widzenia wydawcy spodziewamy się znaleść w życiorysie jenerała.

W pierwszej ze wspomnianych rozpraw p. Leon Chrzanowski mówi o znaczeniu i istocie sprawy wschodniej, o stanowczem jej rozwiązaniu, a następnie o zaborczej chciwości caratu moskiewskiego od dwóch wieków używającego wszelkich środków podstępu, przemocy, obłudy, przekupstwa, bezczelności, zdrady i gwałtu dla podkopania zwolna, obalenia i opanowania kolejno wszystkich państw ościennych; zwróconych dawniej przeciw Pskowowi, Nowogrodowi, krajom południowo-ruskim, Astrachanowi, Krymowi i Kazaniowi, następnie przeciw Szwecji, Polsce, Turcji, Austrji, ludom kaukazkim i zakaukazkim, Persji, Chiwie, krajom turkomańskim, Chinom a nawet Indjom angielskim..., aby potem przez zatarcie, szczególnie u Słowian, indywidualnego charakteru, posłannictwa i znamion narodowych (danych im od Boga; p. r. *G. N.*), przerobić wszystkich na Moskali...“ Naprawdę diabelska to nie lada fabryka. Z przedstawienia onej czytelnik się przekonywa o zdrowem pojęciu wydawcy polityki moskiewskiej, pojęciu jakie nie inne też miał jenerał Chrzanowski, odpowiednio onemu zawsze działając. Stanowcze rozwiązanie kwestji wschodniej widzi wydawca tak jak wielu innych w utworzeniu federacji ludów austrjacko-turecko-polskich na prawach sprawiedliwości, bez której nie ma szczęścia, nie ma rękojmi na przyszłość, bez której najgorętszy patrjotyzm według zdania naszego jest rzeczą bardzo niebezpieczną krajowi.

Pomimo wyżej wskazanych zalet daleko ważniejszą jest dla nas rozprawa druga: „Położenie rzeczy i zarys zdarzeń dziejowych w Turcji i krajach zachodnio-azjatyckich od r. 1830 do 1842.“ Jak widzimy, stosuje się ona bezpośrednio do treści tomu I.; napisana wyczerpująco, z wielką znajomością rzeczy. Każdy z pożytkiem może ją odczytać tembardziej, że widoki moskiewskie na Wschodzie są dziś te same, co przed laty trzydziestu. Jest to traktat historyczny niemałej wartości. Autor w nim zaczyna od drugiej połowy wieku XVIII., dotyka Persji, Kaukazu, ludów półwyspu Małej Azji i Turcji, i czytelnik w żywem poruszeniu widzi jak na dłoni owoczesną walkę niedołężnej Europy z intrygami Moskwy, zabierającej się pod pozorem przyjaźni zdławić Turcję, i bez tego już drżącą w szponach Mechmeta-Alego. Tu już spotykamy się z jenerałem Chrzanowskim, przez co rozprawa druga, o której mowa, nabiera jeszcze większego interesu.

Nie będziemy się czepiać drobnych usterek drukarskich, jak naprzykład bochater zamiast bohater, Welianów zamiast Weljaminów, lecz może nie będzie od rzeczy wytknąć ciągłe podkreślanie i ciągłe powtarzanie się, a przez to rozwlekłość pana Leona Chrzanowskiego, szczególnie w dwóch pierwszych rozprawach, na czem nie mało ucierpiały żywość i jasność przedstawienia rzeczy. Po co ciągle podkreślać słowa i całe ustępy, na które autor chce tym sposobem zwrócić szczególną uwagę czytelnika? Jedno z dwojga: albo czytelnik jest osobą wykształconą i pojętną, albo nią nie jest. W pierwszym wypadku sam zwróci baczniejszą uwagę gdzie tego trzeba, pojmując doniosłość faktów i rozumowań, w drugim choćby mu sto razy podkreślono — będzie to groch o ścianę.

Rozprawa trzecia: „O stanowisku i czynnościach jenerała na Wschodzie w latach 1833—1842“, możeby powiedział nie jeden, że mógłby się zmieścić w toku rozprawy poprzedniej, lecz my się nie gniewamy na ten dział osobny. Gdzie idzie o takiego człowieka, jak jenerał Chrzanowski, warto osobne mu miejsce poświęcić. Synowiec przystępując do swego wydawnictwa z religijnem, że tak powiemy poszanowaniem dla pamięci stryja swego, które umiemy sympatycznie pojąć i ocenić, nie mógł nie chcieć lepiej uwydatnić w osobnej rozprawie udziału jego w tak ważnych wypadkach, jak wypadki tureckie z lat 1831—1842 i dobrze zrobił. Tu bez odrywania uwagi na inne osoby, w całej pełni widzimy znaczenie i zasługi jenerała w kwestji wschodniej, a naprawdę jedno i drugie, nie były pospolitej wagi. Przestraszeni angielscy mężowie stanu obrotem rzeczy na Wschodzie, wysoko ceniąc charakter i talenta jenerała Chrzanowskiego, tudzież jego dokładną znajomość Moskwy, jej lisich przebiegów, jej stosunków wewnętrznych i polityki, zwrócili oczy na niego i zaproponowali udać się nad Bosfor, aby tam jako doradca poselstwa angielskiego, wskazując środki odparcia zamachów z nad Wołgi, zajął się oprócz tego reorganizacją armji tureckiej. Niedał sobie dwa razy powtarzać podobnej prośby; z największym pospiechem jesienią 1833 wybrał się na Wschód i jak się przekonać każdy może, ze słuszną dumą wydawca mógł wyrzec na wstępie, mówiąc o rozmaitych śladach czynności jenerała z rozmaitych epok, że „wszystkie je łączy jedna myśl przewodnicząca, myśl wyswobodzenia Polski, która go ożywiała i nim kierowała we wszystkich jego czynach i pismach i w całym jego pełnym trudów, walk i pracy pięćdziesięcioletnim zawodzie. Była ona gwiazdą przewodnią, która go wiodła na nadwiślańskich równinach, prowadziła na Wschód daleki lub na płaszczyzny Lombardji, przyświecała jego krokom tak w Stambule, pod Kaukazem i w Azji, jako i w stolicach Zachodu.“

Europa będzie jeszcze żałować, że nie słuchała, czy tez bała się słuchać i wypełniać zupełnie rad naszego jenerała, tak samo jak będzie żałować iż odrzuca niezbite dowody dotąd przedstawiane przez nas, posądzając o egoistyczne tylko pobudki, nie pojmując że bez Polski nie ma wędzidła dla Moskwy; że we własnym dobrze pojętym interesie powinna dążyć do odbudowania ojczyzny naszej. Na tę myśl naprowadzić, z tą myślą oswoić, o niej przekonać było głównem staraniem jenerała na Wschodzie, a musiał postępować ostrożnie, bo wiadomo, że dotychczas niech człowiek przed Francuzem, Anglikiem lub Włochem, wyjedzie z z Polską, jako ostatecznym celem wszystkich ich wysileń, to to samo będzie, co psa poczęstować jeżem. Działać więc musiał ostrożnie, aby nie budzić podejrzeń, i wykazywał, że Moskwę można stanowczo poskromić tylko rękami własnych jej poddanych“, to jest, że tylko przywrócenie wolności ludom przez carat ujarzmionych, jest jedynym środkiem trwałego bezpieczeństwa Europy, przyczem nie małe zasługi położył, starając się znieść mizerne uprzedzenia Francji i znaną jej tamtoczesną nieszczęśliwą emulację z Anglią na polu Wschodniem, przez co służyła tylko widokom Moskwy.

Zwracając uwagę czytelnika na papiery jenerała, tyczące się jego działalności na Wschodzie, jesteśmy pewni, że każdy zgodzi się z nami, iż był on reprezentantem Polski, Polski ujarzmionej, iż był prawdziwym posłem Polski, broniącym jej interesów, bo tak mu jego cnota kazała, a talenta od Boga dane pozwalały. Był reprezentantem Polski ujarźmionej a jednak żywej politycznie w jednym ze swych synów. Widok jedyny, jakiego prawie nie doszukać się w dziejach innych narodów. I oddał on na tem stanowisku zasługi nie małe. Jeżeli Francja wyszła wtenczas chwilowo z odurzenia, to jego staraniem, tak samo jak jego w większej części zasługą jest, że Moskwa poczuła się w potrzebie być skromną.

Jak tylko jenerał Chrzanowski przybył do Konstantynopola, sułtan oświadczył, że niebawem zamianuje go naczelnym dowódzcą armii, byle tylko choć pozornie przyjął wiarę muzułmańską, lecz temu stanowczo odmówił, słusznie przedstawiając, że podobna komedja nie mogłaby mu zjednać poszanowania podwładnych, a renegatem prawdziwym być nie chciał. W skutek tej odmowy w r. 1834, powierzono mu armię sformowaną pod Stambułem na sposób europejski 17tysięcznego korpusu, któryby następnie służył za wzór dla całej armii. Jenerał gorliwie się zajął tą ważną sprawą, lecz dokończyć nie mógł. Mikołaj I, chociaż upewniał Prądzyńskiego w Petersburgu, że wcale się nie boi i jego, i Dębińskiego, i Chrzanowskiego i innych, poczuwszy skutki działań tego ostatniego na Wschodzie, wnet zażądał groźnie, ażeby mu Turcja, jako poddanego, wydała jenerała. Doszło do tego, że aby nie robić awantury przed czasem, jenerał musiał opuścić Konstantynopol i wrócić do Londynu, zkąd w końcu roku niebawem znów Anglia wysłała go napowrót lecz już w „charakterze obywatela i jenerała dywizji wojsk angielskich“, z zanominowaniem na komisarza wojskowego (*attache militaire*) przy poselstwie angielskiem.

Odsyłamy czytelnika do „Pism wojskowo-politycznych“, jeźli chce poznać w całości działanie jenerała na Wschodzie. My ograniczymy się na powiedzeniu, że wszędzie, gdzie tylko chodziło o plan wojskowy, lub o wskazanie skutecznych środków przeciw Moskwie, rząd turecki a szczególnie poselstwo angielskie, do składu którego *de facto* należał, skwapliwie zasięgały rady jego i nigdy się nie zawiodły. Szkoda tylko, że nie zawsze okoliczności wraz z wiadomem lichem, uprzedzeniem Zachodu i niezdarstwem tureckiem pozwalały je wypełnić.

Podnosimy wszakże momenta: 1. gdy jako mentor miał być wysłany do tureckiego hetmana Hafisa, z poleceniem, „że tenże głową odpowie za wszelkie niepomyślne działanie przeciwne radom i wskazówkom jenerała Chrzanowskiego;“ 2. gdy na początku roku 1837 rzeczywiście został wysłany do małej Azji i jego ztąd podróż do Skutari nad Bosforem, przez Nikomedję, Niceę, Kutajeh, Angorę, Tokah, Palu nad górnym Eufratem i Diarbekir do tegoż Hafisa, który na nieszczęście, ani był zdolny pojąć prześlicznych rozporządzeń byłego naczelnika sztabu armii polskiej; i na koniec 3. słynną jego podróż na Kaukaz, do posiadłości moskiewskich... jako szpiega, szpiega z własnej woli!

Jenerał, prostym szpiegiem — to coś niesłychanego na świecie i jedna tylko Polska może coś podobnego przedstawić. Jej jednej synowie, chociaż na najwyższych szczeblach stosunków towarzyskich stojący, chociaż najwyższe godności zajmujący — wierni swym obowiązkom, nie wahają się coś podobnego przedziewziąć. Czyż nie miałby tu nowy Cooper wznioślejszego tematu do napisania nowego „Szpiega“? Jednej jej synom przystoi chodzić tamtędy, gdzie stąpali Hanibal z Mitrydatem, i rzeczywiście jest coś hanibalskiego w tej zapiekłej nienawiści ku Moskwie takich Dębińskich, Bemów i Chrzanowskich, wzywających wszędzie ludy do wolności, szukających wszędzie walki, byle tylko ta w ostatecznych swych nadziejach wskazywała możność walki z caratem. Że jenerał Chrzanowski przez lat 9 pracował nad tem na Wschodzie, aby w wikłać Europę w wojnę z Moskwą — to rzecz niezawodna. Jenerał Chrzanowski był mężem stanu.

na 11.645 „ „ adjunkt sądowy
„ 188 mil kwadr. „ sąd kolegialny
„ $6\frac{36}{37}$ „ „ sąd powiatowy

w Austrji górnej:

na 184.139 ludności jeden sąd kolegialny
„ 17.537 „ „ sąd powiatowy
„ 28.136 „ „ radca kolegialny
„ 11.691 „ „ adjunkt sądowy
„ $54\frac{1}{4}$ mil kwadr. sąd kolegialny
„ 5[illegible] „ „ sąd powiatowy

w Tryeście i Wybrzeżu:

na 200.175 ludności jeden sąd kolegialny
„ 23.097 „ „ sąd powiatowy
„ 23.097 „ „ radca kolegialny
„ 10.178 „ „ adjunkt sądowy
„ $48\frac{1}{3}$ mil kwadr. sąd kolegialny
„ $5\frac{15}{16}$ „ „ sąd powiatowy

w Austrji dolnej:

na 331.784 ludności jeden sąd kolegialny
„ 30.162 „ „ sąd powiatowy
„ 20.735 „ „ radca kolegialny
„ 10.909 „ „ adjunkt sądowy
„ 72 mil kwadr. sąd kolegialny
„ $5\frac{19}{22}$ „ „ sąd powiatowy

w Styrji:

na 379.330 ludności jeden sąd kolegialny
„ 18.655 „ „ sąd powiatowy
„ 37.933 „ „ radca kolegialny
„ 12.358 „ „ adjunkt sądowy
„ $135\frac{2}{3}$ mil kwadr. sąd kolegialny
„ $6\frac{41}{61}$ „ „ sąd powiatowy

w Czechach:

na 342.702 ludności jeden sąd kolegialnny
„ 26.497 „ „ sąd powiatowy
„ 34.733 „ „ radca kolegialny
„ 10.599 „ „ adjunkt sądowy
„ $62\frac{13}{15}$ mil kwadr. sąd kolegialny
„ $4\frac{167}{194}$ „ „ sąd powiatowy

na Szląsku:

na 256.702 ludności jeden sąd kolegialny
„ 24.447 „ „ sąd powiatowy
„ 34.226 „ „ radca kolegialny
„ 13.875 „ „ adjunkt sądowy
„ $46\frac{1}{2}$ „ „ sąd kolegialny
$4\frac{9}{21}$ „ „ sąd powiatowy

na Morawie:

na 336.212 ludności jeden sąd kolegialny
„ 28.818 „ „ sąd powiatowy
„ 38.793 „ „ radca kolegialny
„ 13.099 „ „ adjunkt sądowy
„ $57\frac{1}{6}$ „ „ sąd kolegialny
„ $5\frac{59}{70}$ „ „ sąd powiatowy

Zestawienie powyższe wykazuje, że wszystkie prowincje stosunkowo do ludności i terytorjum mają znacznie większą ilość sądów kolegialnych i powiatowych, tudzież radców czyli konsyliarzy i adjunktów, aniżeli Galicja. O ile zaś Galicja mniej posiada sądowych urzędników konceptowych niż inne prowincje, dokładniej wykaże następujące obliczenie:

Zliczywszy wszystkich prezesów, konsyliarzy, sekretarzy i adjunktów sądowych w każdej prowincji, to jest wszystkich egzaminowanych sędziów, wypada jeden egzaminowany sędzia: w Galicji na 9452 ludności; w Salcburgu na 3403; w Tyrolu i Vorarlbergu: na 4251; w Dalmacji: na 4440; w Krainie: na 4807; w Karyntyi: na 4824; w Austrji górnej: na 5077; w Tryeście i Wybrzeżu: na 5089; w Austrji dolnej: na 5138; w Styryi: na 5418; w Czechach: na 5828; w Szląsku: na 6416; w Morawie: na 6746; w Bukowinie: na 8556.

U w a g a. W powyższych obliczeniach nie są objęte sądy apelacyjne, lecz tylko sądy krajowe, handlowe i powiatowe.

Zliczywszy ludność wszystkich prowincyj Cislitawji z wyjątkiem Galicji i Bukowiny, wypada jeden egzaminowany sędzia na 5392 ludności, gdy w Galicji dopiero na 9452.

Galicja obecnie ma 576 egzaminowanych sędziów, gdy w stosunku do ludności wszystkich prowincyj z wyjątkiem Bukowiny, powinna ich mieć 998; zatem brakuje jej w tym stosunku egzaminowanych sędziów 422.

Gdyby Galicję uposażono w taką liczbę sędziów jak Dalmację, to powinnaby mieć sędziów egzaminowanych stosunkowo do swej ludności 1.212.

Koszta utrzymania wszystkich urzędników sądowych w Galicji wynoszą na jedną głowę $45\frac{15}{27}$ cent., we wszystkich zaś prowincjach z wyjątkiem Bukowiny i Galicji na głowę wynoszą one $68\frac{1}{14}$ cent., w Dalmacji zaś na głowę 1 złr. $\frac{31}{45}$ cent

W Galicji budżet urzędników sądowych stosunkowo do innych prowincyj z wyjątkiem Bukowiny wynosić powinien 3.707.280 złr., obecnie wynosi zaś 2,480.760 złr.; zaczem sądownictwo w Galicji pokrzywdzone jest rocznie o 1,226.520 złr.

Gdyby budżet wszystkich sądowych urzędników galicyjskich tak uposażono, jak np. w Dalmacji, to budżet ten wynosić powinien rocznie 5,480.983 złr. Wysokość sumy budżetu galicyjskich urzędników sądodowych okazałaby się jeszcze większą, gdyby kraj nasz uposażono tak jak Salcburg.

Liczby powyższe wykazują, iż w Galicji jeden sędzia egzaminowany ma prawie dwa razy więcej czynności, niż w prowincjach innych Cislitawii.

W skutek przesilenia pracą, każdy, nawet najenergiczniejszy sędzia traci zamiłowanie do pracy, zaufanie w siebie, a na prośby i zażalenia stron staje się głuchy i obojętny, bo jakże ma być inaczej, skoro wymagają od niego pracy nad siły, nawet sumienie wyrzutów mu robić nie może. Usposobienie to urzędników sądowych w Galicji, mianowicie po powiatach jest rzec można, powszechne, a z czasem ulegają mu ludzie najtęższego ducha i najlepszej woli. Następstwem tego jest, że sądy głównie powiatowe rozwijają mniejszą czynność, niżby rozwinąć mogły, z tej prostej przyczyny, iż tylko tym sposobem zdołają się ochronić przed większą ilością prący; wiadomo bowiem powszechnie, że wielu spraw strony tylko z obawy przewleczenia nie rozpoczynają; wszyscy naczelnicy sądów powiatowych poświadczyć mogą, że im który z nich więcej pracował i sprawy merytorycznie szybcej załatwiał, tem więcej procesów nowych dostawał.

To też po niektórych sądach w Galicji, znachodzi się nigdzie nie praktykowana, acz poniekąd dająca się wytłomaczyć opieszałość Na poparcie mogę zacytować przykłady przerażające:

W pewnym powiatowym sądzie, X. prosi o zarządzenie doręczenia przeciwnej stronie uchwały. W skutek tej prośby sąd poleca ją doręczyć w trzech dniach. X. chodzi do sądu przez pięć lat; prosi o doręczenie, wreszcie podczas jednej podróży piechotą, przeziębiwszy się, dostaje zapalenia płuc, i przyszedł do przekonania, iż w Galicji można prędzej umrzeć, niż w niektórych sądach doczekać się doręczenia uchwały i proces o jeden krok naprzód posunąć.

Lecz może mi kto zarzuci, iż w Galicji daleko jest mniej interesów prawnych, niż w innych prowincjach, pod względem ekonomicznym i intelektualnym zostających na wyższym stopniu kultury, że zatem upominanie się o większą liczbę urzędników sądodowych dla Galicji jest niesłuszne. W odpowiedzi zapytuję się, dla czego Dalmacji, stojącej pewnie na niższym stopniu kultury, prawie dwa razy tyle urzędników sądowych nadano co Galicji? Właśnie niższy stopień kultury wymaga większej liczby urzędników sądowych, stosunki bowiem prawne, co moje i twoje, są tu niejasne i zawiłe; wymagają więc do swego rozwikłania oraz osądzenia większego natężenia sił umysłowych i więcej czasu; zaczem, obowiązkiem jest państwa przyjść nieudolności mieszkańców albo ich położeniu w pomoc, jak to uczyniło w Dalmacji.

Powyższe obliczenie i uwagi wywołała obecnie na porządku dziennym stojąca kwestja regulacji płac urzędników i organizacja sądów karnych. Delegacja nasza z liczbami w ręku powinna zażądać usunięcia krzywdy wyrządzonej naszemu krajowi, to jest pomnożenia urzędników sądowych, mianowicie: radców, sekretarzy i adjunktów przynajmniej o 422, tudzież w tym samym stosunku manipulacyjnych urzędników sądowych, a na wszelkie zarzuty ze strony centralistów niech wskaże tylko na Dalmację

Tutaj podnieść należy, iż obliczenie kosztów reszty gałęzi służby publicznej w Galicji i porównanie ich z kosztami innych prowincyj, do podobnych rezultatów doprowadzić powinno, oraz że obliczenie i ogłoszenie tego rezultatu dla kraju nie byłoby bez korzyści; kraj bowiem powinien dowiedzieć się, jakich przyjaciół ma we Wiedniu.

Centraliści walczą przeciw nam bronią, iż wszelkie ich kroki zmierzają ku pomyślności i dobru Galicji, a twierdzenia ich znajdują niestety u wielu posłuch; trzeba więc otworzyć oczy krajowi liczbami, jakiej mu pomyślności i jakiego dobra życzą.

W razie ponownego traktowania w Radzie państwa czy to rezolucji, czy to elaboratu, czy bezpośrednich wyborów, kraj wiedząc, co są centraliści, na nawołanie koryfeuszów wrażego dla nas systemu, zamknie uszy, a złączywszy siły, wszelkie ich ataki odeprze.

P o k r z y w d z e n i e G a l i c j i o m i l i o n d w a k r o ć d w a d z i e ś c i a s z e ś ć t y s i ę c y p i ę ć s e t d w a d z i e ś c i a z ł o t y c h r e ń s k i c h r o c z n i e n a s a m e m s ą d o w n i c t w i e, — to broń nie do pogardzenia!

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Z Poznania 4. stycznia 1873.

Rok 1872 przeminął — a ściślej utwierdził nas tylko w przekonaniu z jak wrażemi i przemożnemi siłami mamy do walczenia — jaka to nad nami sroży się moc i zasada: *La force prime le droit*! — Ale pocieszajmy się: to co jest niesprawiedliwe, wbrew Bożym i ludzkim prawom, ostać się nie może— bo złe takie skruszy własna niesprawiedliwość i pochłonie.—Sztuczny to tylko nastrój, oparty na przemocy — a co sztuczne, runąć musi, i żadna przemoc nie jest w porządku świata wszechtrwałą. — Zwyciężają prawda i prawość. Zatem: Szczęść Boże na rok 1873! —Szczęść Boże zacnej pracy i szlachetnym dążeniom, podjętym z miłością, nadzieją i wiarą!

Dziennik Pozn. [illegible] nam pod napisem: „Świąteczny podarek“ — na wigilję Bożego Narodzenia, na „gwiazdkę“ — wiadomość, że pan minister Falk nadesłał rozkaz: „ażeby spiewy kościelne w czasie nabożeństwa, jako też i nauki kościelne dla uczniów, odbywały się w języku niemieckim. Gdyby zaś władza duchowna na to nie zgodziła się — ustaje wszelkie nabożeństwo szkolne, a obowiązki religijne uczniów ograniczą się na odczytaniu i objaśnieniu ewangelii w klasach.“ — Jeszcze w roku 1869 nie bylibyśmy uwierzyli w podobne rozporządzenia. Od roku jednakże 1870 — od sprawy pod Sedanem, wszystko przypuszczać można! — Dawno oglądano się na Francję — by lica nie zfarbowały się sromem — dziś nie ma oglądać się na kogo. — Ale cierpliwości! Dziś oglądamy się sami na siebie — a to jest tysiąckrotnie pożyteczniej i zbawienniej. — Kto się na kogo spuści, tego Pan Bóg opuści! — Cudze ręce lekkie, ale nie pożyteczne! — Otoż prawdziwa filozofja w przysłowiach ludu zawarta! A *self-help* najwyższym rozumem — bogactwem największem i najpewniejszem zbawieniem. My już dzisiaj nie marzymy — wielorakiem nauczeni doświadczeniem — ale myślimy!

Bromberger Ztg. nadeszła na dniu 31. grudnia z ustępem, w artykule wstępnym, z a m a z a n y m c a ł k i e m c z e r n i d ł e m, na sposób moskiewski! A nastąpiło to w skutek rozkazu policji, jak obok zamieszczone doniesienie tłómaczy. Rzecz to niesłychana i zupełnie nowa, bo coś podobnego nie zdarzyło się jeszcze nigdy w państwie pruskiem. Czyliż więc po Sedanie nie wszystkiego a wszystkiego spodziewać się można? — Zdaje się, że ów zaczerniony artykuł mówił o allokucji papieża — bo z takiego powodu skonfiskowano numera *Posener Zeitung* i *Ostdeutsche Zeitung*.

Ale, że mówimy o *Posener Ztg.*, przytoczę wam z niej delikatny kąsek, bo może jej nie czytujecie i nie troszczycie się o nią. W nr. 386 rozpisując się o Czechach i czeskich sprawach, przechodzi autor artykułu *comme de raison* i na polskie pole. Bo i jakżeżby przy lada sposobności o ten znienawidzony nie zawadzić naród? Sól w oku gryzie bezprzestannie. Otóż pomienioną przytaczam wam próbkę: „Nachst den Tschechen kommen die Polen. Sie haben glücklicherweise die Deutschen aus allen behördlichen Schlupfwinkeln hinausgejagt, sich auch von der deutschen Bühne in Lemberg, die ihnen als Germanisirungs-Institut ein Dorn im Auge war, befreit. Und nun blüht in Galizien die altpolnische Misswirthschaft (!). Die Herrn Polen balgen sich mit einander herum.“ Mówi o dziennikarskich bójkach w swój sposób. A wreszcie kończy: „Der Landmann aber schüttelt zu dem Treiben der Herren den von der Kultur (dem Kamme) noch nicht beleckten Kopf und wünscht baldige Erlösung von der sarmatischen Herrschaft.. “

Czytamy w *Gaz. Nar.*: „We wsi Bukowcach pod Krakowem mieszka w domu pod nr. 36 wyrobnik Piotr Kopernik.“ Dalej znowu donosi *Orędownik*: „I w naszej ukochanej Wielkopolsce, powiecie międzychodzkim, w mieście Sierakowie, dziś przeważnie zamieszkałem przez Niemców, mieszka kilku Koperników, Polaków, dość zamożnych mieszczan.“ Na Ukrainie jest rodzina Kopernickich. Wartoby, ażeby ktoś zajął się tem skrzętnie i podał z wyciągów ksiąg kościelnych obszerną o tych rodzinach wiadomość, którąby wszystkie polskie pisma powtórzyć powinne.

Na wydawnictwo *Katolika* (*Kurjer Poznański*) wpłynęło „od kilku Szmulów“ z Gniezna 4 tal. 8 sgr. 6 fən. z następującym wierszykiem:

Niechaj żyje ten pan Miarka,
Co się nie boi Bismarka!
Sypcie Miarce miarką sporą,
By nie zgniecion ciężką zmorą,
Pisał dzielnie *Katolika*
A *Krajowi* wybił bzika.

Przytaczamy go tu dla oryginalności.

W teatrze, w międzyaktach, słyszeliśmy po dwa razy pannę Wandę Bogdani (Kleczkowską) i świetne a ogólne odniosła tryumfy. Śpiewała nam z „Fausta“ Gounoda, z „Halki“ Moniuszki, Deluvio universale — Donizettego „Non giova il sospirar“ Kawatynę z opery „Andronicus“ Mercadantego, z „Purytanów“ „La Zingera“ i t. d. Głos piękny, niezmiernie wyrobiony, szkoła wyborna, a przytem i dramatyczność, wdzięk i powab szczere zyskują jej oklaski. W przyszły wtorek wystąpi panna Kleczkowska w amatorskim koncercie na dochód Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. Ztąd jedzie za tygodni parę do Paryża. Panna (Kleczkowska) Bogdani występowała z wielkiem bardzo powodzeniem w teatrze niemieckiem w Poznaniu, w tym samym czasie, gdy pani Artot podziwiać się kazała, a poprzednio jeszcze w Berlinie, gdzie podobała się niezwyczajnie. Zapewne ją jeszcze i tutaj na scenie polskiej usłyszymy. W ostatnich czasach mieliśmy w teatrze polskim między innemi „Karpackich Górali“, nową krotochwilę „Poznańczanie we Włoszech“ i odegrano scenę IV i V z piątego aktu „Horacyusze“, przekład Osińskiego „Przekleństwo Kamilli“ a pani Marya Nowakowska była dobrą Kamillą, postawy klasycznej prawdziwie. Zawsze tylko powtórzyć winniśmy: Dyrekcja czyni co może.

W Inowrocławiu zapowiedzianym jest bal na 20 b. m., który zapewne uda się świetnie. Miasto to zyskuje z dniem każdym więcej, odkąd kolej przez nie prowadzi. W lutym zostanie tamże otworzony młyn parowy na wielką skalę: Skrzydlewski, Wilkoński i Spł. Istnieje dom komisowy w obszernych rozmiarach. A słyszymy o cukrowni, która tuż pod miastem ma stanąć. Obywatele okoliczni, zamożni, a wielką mają zasługę, bo działania ich ku ogólnemu dążą dobru — i szczerą mają wolę, czynnie przykładając ręki, by miasto Inowrocław podnieść.

Przegląd polityczny.

Władze berlińskie zaleciły, aby na petycjach, wysyłanych do sejmów, uważać za ważne tylko podpisy własnoręczne. zaś podpisow z krzyżami nie uwzględniać. Odnosi się to głównie do petycyj z ziem polskich, w których nasi włościanie nie umiejący pisać, wraz z innymi obywatelami kraju dopominają się o szanowanie praw narodowych. Austrjaccy przyjaciele Prusaków postępują sobie odmiennie — centraliści, jak wiadomo, bałamucą lud, i przez swych ajentów, za namową moskalofilów starają sie o petycje za bezpośredniemi wyborami, petycje podpisane choćby samemi tylko krzyżykami. Jakkolwiek jednc są dążenia tak Niemców berlińskich jak i wiedeńskich ucisk narodu naszego — to wszakże idą do tego wprost przeciwnemi drogami. To co w jednem miejscu jest nagannem i jako takie nie zasługuje na uwagę, to przeciwnie w innem jest bardzo pożądanem i ma służyć za wskazówki decydujące o postanowieniach. Taką logiką rządzą się także.....

W Moskwie, despotycznie rządzonej, dotąd tylko szef żandarmerji, jenerał gubernatorowie i gubernatorowie mieli prawo wyrzucać z siedziby osoby podejrzane o szkodliwe zamiary a będące obcokrajowcami. Trepow, ober-policmajster petersburgski, starał się przed czteru laty, aby mu nadano podobny przywilej, car wszakże na przedstawienie ministerjum do żądań jego nie przychylił się — obecnie jenerał-policmajster ze względu, iż stan choroby następcy tronu wywołał w mieście dość niespokojne usposobienie ludu, ponowił więc swe żądanie, aby prawo wyrzucania podejrzanych osób było zostawionem policji. Potężnemi wpływami, jakie on posiada, prawdopodobnie zdola teraz swój zamiar do skutku doprowadzić. Jakżeż jednak wobec tego wydawać się będzie dyskrecjonalna władza, nadana policji w Galicji względnie do braci naszej powracającej z wychodźtwa? Moskale radzą nad tem, aby mieć obecnie paszporta, a władze policyjne w Galicji przybyłych z innych zaborów rodaków bezustannie turbują o dowody legitymacyjne. I Austro-Węgry mimo tego liczą się do najliberalniejszych państw w Europie, a wiedeńscy centraliści mienią się być niewzruszonymi obrońcami swobody.

Minister Falk, okrzyczany liberał, nie wahał się ani chwili rozstrzygać wszelkie wątpliwości, wykazywane przez katolickie duchowieństwo, stanął po stronie Wollmana, a potępił Krementza — dziś dopiero znalazł się nieco zaambarasowany. Dr. Sydów, kaznodzieja, został za odmawianie Chrystusowi bóstwa, przez konsystorz ewangelicki usunięty z zajmowanej posady. Przyjaciele jego wnieśli więc protest do ministra wyznań o unieważnienie tego, Falk wszakże protestant, co czuł się wyższym nad wszelkie dogmata wiary katolickiej, uznał się niekompetentnym w sprawie swego współwiercy. To zwykły sposób postępowania naszych wrogów.

Przesilenie ministerjalne w Berlinie dotąd jest przedmiotem różnych komentarzy dziennikarstwa niemieckiego. Organa liberalne bezustannie wyrażają obawy z powodu oddania prezydentury w pruskiem ministerjum znanemu konserwatyście jenerałowi Roon'owi. Półurzędowe pisma na różne sposoby starały się zbić owe obawy, ale nie mogły wpoić wiary w niewiernych. Do polemiki tej wmieszał się obecnie *Staats-Anzeiger* i swą powagą urzędową wyjaśnia upewnienia półurzędowego *Prov. Corr.* Twierdzi więc on, że Roon daje najwięcej rękojmi, iż nie korzystając z prawa swego jako prezes ministrów podda politykę królestwa pruskiego interesom ogólnym Niemiec, czyli że będzie wiernym wykonawcą Bismarka. Podobny jednak nabytek nie cieszy jakoś przyjacioł ks. kanclerza.

Dzienniki francuskie zajęte tem, że Thiers na wieczorku u prefekta Sekwany p. Calmon, coś przeszło kwadrans gawędził z Gambettą. O tej okoliczności mówią one bardzo znacząco, a to tylko może dowodzić, iż dziś we Francji, Thiers i Gambeta po nad wszystkimi górują.

Journal Officiel ogłasza raport ministra spraw wewnętrznych złożony prezydentowi o wyniku obliczeń ludności francuzkiej, prowadzonych w roku ubiegłym. Raport ten smutne robi wrażenie, bo gdy wszędzie ludność z każdym rokiem wzrasta, we Francji przeciwnie. W r. 1866 cesarstwo francuzkie liczyło 36,470.000, obecnie zaś 36,103.000, a więc o 367.000 mniej, i to na jednej i tej samej przestrzeni, bo ludność zabranych ziem jest od tego odtrąconą, razem z nią Francja miała w 1866 38 067.000. Prowincje przez Niemców zabrane liczyły w 1866 roku 1,597.238, z tego wyniosło się z Alzacji i Lotaryngii po wojnie trzykroć kilkadziesiąt tysięcy. Za jeden z głównych powodów umniejszania się ludności raport uważa rzadziej zawierane małżeństwa. Dziś we Francji jest kawalerów 9,623.227, wdowców 1,005.153, żonatych 7,352.096. Umniejsza się głównie ludność męzka.

Z Alzacji i Lotaryngii odesłano już rekrutów 1500 do Moguncji a 800 do Koblencji. Prowincje zabrane więcej jak przedtem mają dziś charakter francuski, bo gdy dawniej przeważnie mówiono niemieckiem narzeczem, to dziś przez niechęć do Niemców każdy z mieszkańców wystrzega się mówić po niemiecku, uchodzić za Niemca.

Rząd grecki wydał Anglii fenianów, których odstawiono do Malty. Dzienniki miejscowe ratują z tego powodu honor narodu, wyrzekając się wszelkiej z rządem solidarności.

W Anglii wielkie wrażenie zrobiła demonstracja floty Stanów Zjednoczonych wysłanej na wyspy Sandwich, gdzie Amerykanie oddawna jak Moskale w Austrji, agitowali na swą korzyść, a Granville tak samo, jak władze austrjackie patrzał na to obojętnie. Episjerski *Times* radzi Amerykanom, aby zrzekli się pretensji do kolonij, które więcej kosztują jak przynoszą. Co za bezstronność! W sprawie tego zatargu pomówimy później.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego w listopadzie 1872. (Dok.)

W skutek wniesionych rekursów Wydział krajowy uchylił:

a) Zarządzenie limanowskiego Wydziału pow. a względnie ustęp takowego powierzający naczelnikowi gminy kontrolę nad rachunkami opłat uiszczanych za muzyki dawane po karczmach na obszarze dworskim położonych;

b) orzeczenie złoczowskiego Wydziału pow. znoszące uchwałę tamtejszej Rady gminnej żądającą od Leona Wolkenberga i spółki byłych dzierzawców tamtejszej propinacji, uiszczenia zaległego czynszu dzierzawnego za kantynę w koszarach wojskowych za ubiegłe trzechlecie, pod zagrożeniem potrącenia takowego z kaucji złożonej przez nich na ulepszenie dzierzawy propinacji;

c) orzeczenie myślenickiego Wydziału pow. skazujące Wawrzyńca Bala i Kazimierza Kołpaka członka Rady gminnej w Skomielnej białej, każdego z nich na karę 5 złr. za niesforne zachowanie się w obec komisji, natomiast zatwierdzono drugi ustęp tego orzeczenia, uznający Sebastjana Pluskę byłego naczelnika gminy w tej wsi winnym kilku nadużyć i skazujący go na ponoszenie kosztów komisji, z tą jednakże modyfikacją, że naczelnik gminy obowiązany jest zapłacić tylko koszta przyznane delegatowi Wydziału pow. w kw. 5 złr. 25 c., uwolniony zaś od obowiązków ponoszenia kosztów podróży sekretarza Wydziału powiatowego w kw. 25 złr. 25 c.;

d) orzeczenie Wydziału pow. w Dąbrowej zarządzające rozpisanie nowej licytacji na wydzierzawienie gruntów szpitalnych w Otfinowie;

e) orzeczenie buczackiego Wydziału pow. zezwalające Herschowi Schneiderowi na budowę domu bez uprzedniego przesłuchania sąsiadów małżonków Michalskich.

Z powodu zażalenia Mojżesza Szafla z Cześnik wniesionego przeciw rohatyńskiemu Wydziałowi powiatowemu i miejscowej zwierzchności gminnej, odmawiającym temuż udzielenia konsensu policyjnego do prowadzenia dalszej budowy rozpoczętego domu w Cześnikach, postanowiono obstawać przy dawniejszej decyzji Wydziału krajowego wydanej w tym względzie na dniu 23. listopada 1871 do l. 14266.

W skutek rekursu naczelnika gminy w Łużku przeciw Wydziałowi pow. w Staremmieście, zasądzającym go na kary pieniężne po 2 złr. za niedokładne przestrzeganie przepisów o policji miejscowej Wydział krajowy:

1. zatwierdził orzeczenie z dnia 16. lutego r. b. do l. 91 z powodu iż w tym wypadku naczelnik gminy rzeczywiście zawinił, natomiast.

2. zniósł orzeczenie z dnia 3. stycznia r. b. do l. 70, ponieważ przewinienie nie zostało należycie udowodnione.

W skutek rekursu naczelnika gminy w Rozniowie wniesionego przeciw orzeczeniu śniatyńskiego Wydziału pow. skazującemu go na karę 20 złr., za niedopełnienie obowiązków utrzymania dróg w dobrym stanie, zniżył Wydział krajowy nałożoną nań karę na 10 złr.

Po danem wyjaśnieniu ze strony limanowskiego Wydziału powiatowego Wydział kraj. cofnął ustęp swego dawniejszego postanowienia, znoszący orzeczenie Wydziału pow., którem naczelnik gminy Owczarki zasądzony został na zapłacenie grzywien w

---

Szczegół ten, że był szpiegiem z dobrej woli, aby tylko módz więcej szkodzić Moskwie, jakoteż, że był istotnie jenerałem angielskim przez lat wiele, i że dopiero zrażony postępkami Anglii w roku 1855, która głównie zwichnęła kampanję krymską, złożył tę godność — mało komu jest znany i dla tego zastanowiliśmy się nad nim dłużej. Dodajemy, że jenerał w zamiarze (co też później uskutecznił) złożenia rządom angielskiemu i tureckiemu projektu skutecznego niesienia czynnej pomocy ludom kaukazkim, szczęśliwie zwiedził przebrany za kupca moskiewskie posiadłości, a mianowicie Armenię, Gruzię i Mingrelję, oraz nową budującą się wtenczas ważną fortecę Gumri czyli Aleksandropol, i dopierro wtenczas Moskwa się poznała jakiego gościa miała, gdy już był na terytorium tureckiem. Gwałt straszny powstał; czemprędzej Moskwa przekupiła rozbójników Kurdów — ale i to chwała Bogu spełzło na niczem. Zrobili Kurdy zasadzkę niedaleko Karsu, lecz dzięki zimnej odwadze, która go nigdy nie opuszczała, jenerał ocalił swe życie.

Ważnym jest także obowiązek jaki w roku 1839 spełniał w baszaliku bagdackim i na granicach Persji. Na równinach Mezopotamii, tam gdzie Babylon dawny, nad brzegami Eufratu i Tygru i zatoką Perską, gromadził wojska tureckie, formował 20tysięczny korpus jazdy arabskiej, aby potem wspólnie z Anglikami odeprzeć napad Persów, za plecami których stała Moskwa (sprawa o Herat). Do wojny nie przyszło, bo widząc silne przygotowania Chrzanowskiego, szach perski zaniechał napadu, tak samo jak nie mógł dobyć szabli, gdy Turcja wraz z Anglią, przestraszone zwycięstwy egipskiemi w roku 1840, mianowały go naczelnym wodzem armii sprzymierzonych mającej się zebrać w Skutari. Nie mógł przyjąć dowództwa, bo na stronie przeciwnej stanęli Polacy, trzymający z Francją, którą jak wiadomo, wprowadził był wtenczas na błędną drogę Soult a później Thiers.

Not, memorjałów i raportów jenerała, tyczących się sprawy wschodniej z lat 1833—1842 r., podawanych zwykle w językach francuskim i angielskim, znajdujemy w rozbieranem dziele tylko 25. Było ich bez porównania więcej, ale niektóre poginęły, jak n. p. papiery, tyczące się sprawy Afganistanu i Indji, z których tylko jedna kopia memorjału pod l. 80 znalazła się po śmierci jenerała w jego bibliotece, a oryginały u Turków lub w archiwach angielskich. Odznaczają się wszystkie one stylem zwięzłym, jasną, wielką bystrością poglądów i znajomością rzeczy. Nie znając jenerała z r. 1831, z nich jednych dostatecznie każdy może poznać, jak ogromnych talentów był niepospolity ten człowiek, któremu, czego najmocniej żałować trzeba, tak samo jak Prądzyńskiemu, nieudolność i zazdrość naczelnego wodza, nie dały możności w r. 1831 rozwinąć w pełni całych swych zasobów. I utrzymujemy to, co powiedzieliśmy na początku naszego artykułu, a mianowicie, że jenerał Chrzanowski należy do pierwszorzędnych talentów militarnych wieku naszego. Wprawdzie wygrał zaledwie parę bitew, lecz to nie osłabia naszego twierdzenia. Dość z uwagą przeczytać kampanię r. 1831, aby się o tem przekonać. Ilość wojen odbytych a nawet walk stoczonych zwycięzko, wcale nie jest miarą talentów, i zapewne nikomu na myśl nie przyjdzie policzyć w poczet wodzów znakomitych marszałka Paszkiewicza, chociaż ten trzy wielkie wojny szczęśliwie prowadził, tak samo jak nikt nie przyzna geniuszu księciu Józefowi Poniatowskiemu, pomimo ogromnych zasług, jakie ten człowiek, pełen ofiary, wzór do naśladowania dla wszystkich, położył w sprawie narodowej.

Kończąc, mamy jedną prośbę do wydawcy „Pism wojskowo-politycznych“. P. Leon Chrzanowski powiada, że dlatego nie poda niektórych pism jenerała, że straciły już po części swą wartość, jak na przykład: „Skład i organizacja korpusu wojska“; „Ogólny rzut oka na ćwiczenia wojskowe“; „Projekt organizacji sztabu głównego“ i tak dalej. Jesteśmy przeciwnego zdania; rzeczy podobne nigdy nie są przestarzałe. Pomijając, iż dają sposobność bliższego ocenienia wartości człowieka, który je skreślił, nie tracą one na wadze i mają znaczenie, pomimo, że iglicówka zastąpiła dawny drąg żelazny z dziurą w środku. Należy je zatem pomieścić, i bylibyśmy za jak najobszerniejszym przedrukiem pism tego rodzaju, tak samo jak każdy, obok portretu i faksymilu jenerała, o które także się dopominamy, najchętniej by ujrzał przytoczone do dzieła litografowane mapy azjatyckiej Turcji, Włoch północnych i przestrzeni między Bugiem a Wisłą, gdzie działał jenerał w r. 1831. Czytać bez mapy rzeczy wojenne, a nawet historyczne, jak „Położenie rzeczy i zarys zdarzeń dziejowych w Turcji i krajach zachodnio-azjatyckich w latach 1833—1842 roku“ podane przez autora, — nie sposób. Jest to tosamo, co uczyć się matematyki bez tablicy i kredy.

Włodzimierz P........

kwocie 10 złr. i zatwierdził pomienioną uchwałę Wydziału pow. skazującą go na kary za zaniedbanie dróg gminnych, nieuwzględnił zaś drugiej części wniosku tego Wydziału, nakazujące wciąganie nałożonych na wójta kar jako przychodu do budzetu gminnego.

Lwów dnia 13. grudnia 1872.

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.** W sobotę, jak już donosiliśmy, daną będzie „Lukrecja Borgja" po raz wtóry a to na dochód p. Jana Köhlera. Na wyliczenie zasług pana Köhlera, jako śpiewaka i artysty, ani czas ani miejsce nam pozwala, są one wszystkim nam znane. Prawdziwy śpiewak artysta, dziecię naszego miasta, długi czas zachwycał Warszawianów swym śpiewem, dziś jest on podporą naszej opery i jedynym w Polsce barytonistą.

— Dwie pierwsze reduty odbędą się w sejmowej sali, następne w sali teatralnej. Ogłoszenia podadzą bliższe szczegóły. Możeby się dało zwyczaj ostatnich lat w niejednem zreformować?!

— Z przyjemnością donosimy, że do oczyszczenia ulic z błota wydelegowano specjalnych pracowników.

— Pierwsza publiczna zabawa odbędzie się w mieszczańskim kasynie w sobotę. Krzątają się gorliwie około świetnego urządzenia. Wczoraj mianowicie komisja balowa naradzała się nad sposobem przeprowadzenia zabawy.

— Przypominamy członkom i założycielom „Sokola," że walne posiedzenie tego Towarzystwa odbędzie się w niedzielę dnia 12. b. m. o godzinie 4. po południu w sali Towarzystwa.

— Indywiduum o gęstej, siwej już prawie czuprynie, uzbrojone potężnym monoklem, herkulesowej budowy, a znane wybornie we Lwowie, przechadza się w pewnych godzinach po ulicach miasta a szczególniej po rynku. Donżuanizm jego ogranicza się w dzień biały tylko na zrekognoskowaniu pięknych twarzyczek, wieczorami ośmiela się ów jegomość występować z innemi propozycjami niezważając na stan i wiek. Przez jakiś czas mieliśmy tę przyjemność nie widywać go wcale, teraz zaszczyca nas znowu swoją osobą. Rewję poranną zaczyna o 12., wieczorną o 5, kończy zaś ją często przed północą. Godzi się przypomnieć, iż ów ekscztonek armji austryjackiej, podwakroć stosowną odbierał nauczkę, zaaplikowaną w sposób bardzo dla Donżuana stosowny. Kroniki Łyczakowa i Grodeckiego przedmieścia piszą o tem z dokładnemi komentarzami!

— We środę o 10. godz. rano znaleźli polujący w zaroślach Zofijówki trupa kołyszącego się na drzewie. Według orzeczenia lekarskiego, śmierć nastąpiła przed trzema dniami. W liście, który znaleziono w dość porządnem odzieniu, podaje nieszczęśliwy ten, nazwiskiem Juljusz Bohm, czeladnik blacharski z Czech, zbrzydzenie do świata jako powód zamierzonego już dawniej samobójstwa.

— Jeszcze jedna ofiara. Policja aresztowała wychodźcę p. Harmeskiego, oficjalistę u p. Machana w Grodeckiem, posiadającego bardzo zaszczytne świadectwa co do swego prowadzenia się, i 9. stycznia wywiozła go z Austrji. Powodem ma być powrót do kraju, bez urzędowego pozwolenia.

— Na miesięcznem posiedzeniu Towarzystwa zoologiczno-botanicznego we Wiedniu dnia 8. bm. miał dr. Grzegorczyk odczyt „o dipterach w okolicy Nowego Sącza."

— **Z Towarzystwa prawniczego.** W sobotę 11. b. m. o godzinie pół do 7. odbędzie się posiedzenie sekcji dla prawa pozytywnego. Porządek dzienny: Dalszy ciąg o projekcie procedury karnej. Sprawozdawca dr. Jekeles.

— **Posiedzenie komitetu** i delegatów do zbierania składek na oświatę ludową, celem sprawozdania i zamknięcia rachunków odbędzie się dzisiaj o godz. 6. w malej sali ratuszowej.

— **Wykaz** stanu chorych na cholerę. Od 1. do 8. stycznia b. r. nie przybył żaden chory tą słabością dotknięty, a obecnie tylko trzech słabych w kuracji lekarskiej zostaje.

Fizyk miejski.

— **Obwieszczenie.** W koncesjonowanej szkole dla wykształcenia się w służbie telegraficznej i kolejowej, zastrzeżone są przez dyrektora tej szkoły W. Józefa Hönigschmidta corocznie dwa miejsca bezpłatnej nauki dla dwóch niezamożnych uczniów, przynależnych do gminy miasta Lwowa, których mianowanie przysłuża prezydentowi miasta.

Do nauki służby telegraficznej przypuszczone są także kobiety stanu wolnego lub wdowy bezdzietne.

Warunki przyjęcia są: przynależność do gminy m. Lwowa, udowodnione ubóstwo i dokładna znajomość języka niemieckiego, prócz tego dla mężczyzn ukończenie z dobrym postępem sześciu klas gimnazjalnych i nieprzekroczony wiek lat 26, dla kobiet zaś ukończony wiek lat 18 przy biegłości w poprawnem pisaniu.

Kurs nauk rozpoczyna się w bieżącym roku z dniem 15. b. m., przeto winni starający się o jedno z tych miejsc wnieść swoje podania zaopatrzone w należyte dowody, tudzież w poświadczenie urzędu parafialnego i komisarjatu właściwej dzielnicy, iż proszący rzeczywiście jest ubogim i na uwzględnienie zasługuje, najpóźniej do 13. b. m. do prezydjum magistratu.

Od prezydjum magistratu kr. st. miasta.
We Lwowie d. 5. stycznia 1873.

— **Z Cieszanowa.** Na dniu 30. grudnia rz. odbyła Rada powiatowa swe ostatnie posiedzenie. Na porządku dziennym postawiono wniosek odniesienia się do Izby posłów przeciw zaprowadzeniu bezpośrednich wyborów do Rady państwa.

Postawiony wniosek przyjęło całe zgromadzenie jednogłośnie, a dodać muszę, iż nasi bracia Rusini, biorący udział w rozprawach, sprawę tę jak najusilniej popierali. Cześć i dzięki im!

— (*K.*) **Jasło** d. 8. stycznia. Gminy: Jasło, Dębowiec, Frysztak, Kołaczyce i Kobyle uchwaliły petycję do Rady państwa przeciw zaprowadzeniu bezpośrednich wyborów. Oczekujemy dalszych w tej mierze uchwał!

— **Rzeszów** 7. stycznia. Zarys ustawy o regulacji płac urzędniczych wywołał powszechne niezadowolnienie w niższej warstwie urzędników państwowych. Znikła nadzieja polepszenia bytu, spełzły urojenia wyższych płac i możności utrzymania siebie i rodziny, a u niejednego zachwiała się nieograniczona ufność w dobre chęci ministerstwa, które w sposób tak fatalny spełnia słowo monarchy.

Wyższe stopnie hierarchii rządowej wyposażono wyższą płacą i dodatkami lśniącemi: niższe stopnie zaś upośledzono faktycznie jeszcze srożej jak przed tem i zdano zupełnie na łaskę ministerstwa. Ministerstwo według swej woli ma wyznaczyć, do której klasy dyet wliczyć urzędnika, a możemy być pewni, że chcąc wywrzeć presję na podwładnych, ujmie najwięcej tym, których praca stanowi rdzeń maszyny poruszającej państwem, aby później wydobywać dowoli na wyższy stopień tych, którzy pokorną uległością zasłużyli sobie na względy. Mowa tu o adjunktach sądowych, koncypistach i komisarzach w zawodzie politycznym i administracyjnym. Nie mniej zagrożoną w bycie swoim cała warstwa urzędników pocztowych i telegrafu, kasowych, rachunkowych i manipulacyjnych. Według kombinacji bowiem krótkiej urzędnicy ci, zostający teraz w X. klasie dyet, otrzymają podług zarysu niższą płacę, niż pobierają teraz; zostający w XI i XII zaś zaledwie o kilkanaście złotych więcej.

Uwagi te spowodowały koło prawnicze w Rzeszowie, że na zwykłem posiedzeniu swem dnia 4. b. m. wysadziło komisję z łona celem zbadania zarysu ustawy i skutków, jakie ta ustawa może wywrzeć na byt stanu urzędniczego. Komisja na posiedzeniu swem 5. b. m. uchwaliła, że bez udziału urzędników wszystkich po za obrębem koła, nie zdoła wykonać swego zadania, i zwołała na dzień 6. bm. powszechne zgromadzenie urzędników, które też za zezwoleniem władzy odbyło się przy licznym udziale dotkniętych. Uchwalono spisać memorjał do Rady państwa przedstawiający rażące usterki zarysu, krzywdę jaką wprowadzenie go w życie ustawy wywrzeć musi na najpracowitszą i dotychczas upośledzoną klasę urzędników, i wyznaczono komisję z 9 członków, która w przeciągu dni sześciu po dokładnem zbadaniu wszelkich stosunków ma wnieść memorjał ów na pełnem ponownem zgromadzeniu urzędników.

Szczęść Boże w dobrej chęci i pracy uczciwej!

Nie przesądzając uchwałom tej komisji, mniemam, iż nie byłoby od rzeczy, postawić także żądanie, aby fundusz emerytalny, o którego utworzeniu mowa w §. 12. zarysu, nie był powszechnym, lecz aby każdy kraj koronny miał fundusz emerytalny dla urzędników, w tym kraju pełniących funkcje swoje. Do tego wniosku powoduje mnie myśl, że z czasem nasz kraj musi zająć odrębne stanowisko w Austrji, że my urzędnicy posłuszni koronie i rządowi, jesteśmy z krwi i kości polskiej, pracujemy dla kraju i nie potrzebujemy posługiwać się łaskawemi okruchami powszechnego funduszu emerytalnego, ulokowanego w niepewnych obcokrajowych papierach, lecz owszem przysłuża nam prawo i cięży na nas obowiązek, zabezpieczenia bytu naszego, rodzin naszych w kraju naszym, ubezpieczenia funduszu emerytalnego w naszym kraju, nadzorowania go i zarządzania nim, jako naszą prywatną instytucją.

Mniemam, że głos ten znajdzie poparcie także w innych kołach urzędników polskich.

Ostatecznie konstatuję, że z niechęcią czytaliśmy w *Gazecie* inkryminacje rzucone na wiceprezydenta krajowej dyrekcji skarbu, p. Jorkasza, jakoby wzbraniał urzędnikom podwładnym myśleć o polepszeniu losu swego i działać w tym kierunku. Znamy p. Jorkasza prawy i nieskazitelny charakter; wiemy, że gorliwie stara się o dobro podwładnych, o ile skrępowane ręce dozwalają mu tego, przekonani jesteśmy, że czuje dobrze krzywdę, jaką wyrządzić może zarys ustawy urzędnikom niższym, a jako gorliwy i prawy przełożony wie sam najlepiej, iż maszyna rządowa musiałaby ustać przy niechęci wywołanej ustawą podobną. Któż zna tajniki prezydjalne i może zaręczyć, czy p. Jorkasz pierwszy nie protestował przeciw zarysowi ustawy? Zarzuty czynione jemu uważamy raczej jako słaby wybieg tych urzędników, którzy w nędzy i rozpaczy założywszy ręce, półgębkiem rzucają klątwę na przełożonych, nie mając odwagi wystąpić otwarcie w swojej obronie.

— (*C.*) **Gródek** d. 4. stycznia. Na posiedzeniu Rady miejskiej w Gródku, odbytem na dniu 31. grudnia z. r. uchwalono zaprowadzenie czwartej klasy w szkole panien a to z rokiem szkolnym 1873/4. Dyrygować będzie nauczyciel lub nauczycielka, wybór zostanie w skutek konkursu rozstrzygnięty, roczna płaca wynosić będzie 500 złr. i 50 złr. dodatku na pomieszkanie. Podwyższono także płacę nauczycielom, nadto uchwalono zaprowadzenie z rokiem szkolnym 1873/4 trzyklasowej szkoły wydziałowej, na co miasto ofiaruje ryczałtową roczną kwotę 2. 00 złr., wraz z innemi drobnemi dodatkami. Miło nam podać cały ten fakt do publicznej wiadomości; oby i inne gminy nie szczędząc grosza, hojnie uposażały szkoły swoje, a tak dójdziem do owego celu, jakiśmy przez oświatę ludową osiągnąć zamierzyli!

— **Podziękowanie.** Nim zdołamy łaskawym dawcom w ogóle i w szczególności złożyć imieniem pogorzelców nasze podziękowanie, niechaj nam wolno będzie na razie podnieść ofiarność komendy c. k. żandarmerji i złożyć jej za tak hojny stosunkowo do jej funduszów dar w kwocie 531 złr. 72 ct. nam przesłanych nasze najserdeczniejsze podziękowanie.

Jaryczów 6. stycznia 1873.

Ks. Donicht, Leon Kulczycki, Teodor Rybiec.

— **Korespondencja od redakcji.** Do pana A. S. w Krakowie. Książkę, o którą pan zapytujesz, odebrała redakcja. Doniesienie o niej i krótkie sprawozdanie zostanie umieszczone.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Na wiedeńskiej wystawie powszechnej buduje się gmach osobny, stojący obok budynków obu browarów pilznieńskich i budynku browaru liesingskiego, tuż przy wchodzie do rotundy, zwany *Kosthalle* a przeznaczony na to, aby producenci napojów (wina, piwa, wódki, miodu, moszczu owocowego itp.) i pokarmów popisywali się przed całą publicznością. (Przedmioty do oceny sądu wystawowego przeznaczone, będą osobno ustawione.) Otóż należy się pospieszyć ze zgłoszeniami do „Kosthalle", bo termin upływa z dniem 15. bm. A zagustowanie publiczności ma większą wagę praktyczną jak medal lub pochwała. Tam mianowicie powinne piwa galicyjskie, a zwłaszcza nieocenione Krasiczyńskie, walczyć o lepsze z Szwechatem, Liesingiem i Pilznem, a niezawodnie palmę otrzyma. Przedewszystkiem spodoba się Węgrom, Niemcom wsch. południowym i Szlązakom, którzy w innych piwach jako ciężkich i mdłych, chociaż sławnych, nie znajdą tych pożądanych przymiotów, jakiemi odszczególnia się piwo Krasiczyńskie.

A miodek nasz czy będzie reprezentowany? Wszakże produkcją miodu, byle z nim zapoznać zagranicę — juścić nie z paćkaniną żydowską — moglibyśmy z górą pokryć to co za wino obcym dajemy.

Prezes c. k. Towarzystwa gosp. gal. ma zaszczyt zawiadomić niniejszem, iż szóste z kolei walne zgromadzenie Rady ogólnej tegoż Towarzystwa odbędzie się w myśl §§. 24, 26, 27 i 28 statutu dnia 7. i następnych dni miesiąca lutego 1873 r.

Program tegoż walnego zgromadzenia uchwalił komitet następujący: 1. Sprawozdanie z czynności komitetu. 2. Sprawozdanie dyrekcji Dublańskiej. 3. Zamknięcie rachunków Tow., szkoły i folwarku z roku ubiegłego i wybór komisji rachunkowej. 4. Sprawa dalszego wydawnictwa „Rolnika" od lipca 1873 począwszy. 5. Budżet Towarzystwa na r. 1873 i uchwalenie procentu, jaki oddziały w tymże r. 1873 na opędzenie kosztów zarządu centralnego w myśl §. 26. statu opłacać mają. 6. Budżet szkoły i folwarku dublańskiego na rok 1872/3. 7. Wybór prezesa, wiceprezesa i czterech członków komitetu w myśl §. 34. statutu. 8. Wnioski komitetu. 9. Posiedzenie poufne pp. delegatów. 10. Sprawozdanie z czynności oddziałów. 11. Wnioski i życzenia oddziałów.

Po karty legitymacyjne, celem korzystania ze zwykle przyznawanych ulg na kolejach, zechcą się zgłosić: a) pp. delegaci do odnośnych Rad oddziałowych, zaś b) pp. członkowie wprost do kancelarji komitetu c. k. Towarzystwa gospod. galicyjskiego.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.
Lwów dnia 30. grudnia 1872.

Wiedeń d. 7. stycznia. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 972, węgierskich 900, serbskich 152, niemieckich 414 razem 2338. Targ był żywszy jak przeszłego tygodnia; płacono za galicyjskie stajenne woły lichsze 33 — 33.50 zł, dobre 34 — 35 zł., węgierskie 33—35.50 zł. na przyszły tydzień jakby i więcej wołów doszło. Cena się utrzyma, a być może się polepszy. Robię uważnym panów obywateli, którzy teraz mają woły do Wiednia posełać, aby zawsze dzień wprzódy na kolej ładowali, aby tu w sobotę były, ponieważ przez regulowanie Dunaju nie ma wody na stacji to zawsze lepiej aby wczas przyszli by można na targ pójść.

J. Krzysztofowicz,
Caffe Stierböck Leopoldstadt.

Oświęcim dnia 8. stycznia (Od ajencji banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Oświęcimie). Na dzisiejszy targ przybyło wołów 70 sztuk. W Wiedniu na poniedziałkowym jarmarku przy spędzie 2300 sztuk płacono za cetnar mięsa 34 — 35 zł.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 67 spirytus rafinowany z anyżem stopień 70.

Bank krajowy galicyjski *we Lwowie przy placu Marjackim jakotez przez filję w Brodach wydaje* **Asygnaty kasowe:**

5	procentowe za	8dniowem	wypowiedzeniem	
$5^1/_2$	„	„ 14	„	„
6	„	„ 30	„	„
7	„	„ 60	„	„

Wyciąg z dziennika urzędowego Gazety Lwowskiej z dnia 9. stycznia 1873.

Edykta. Sąd kr. lwowski wyznacza dla Józefa Wierzbickiego w sprawie ekstabulacji ciężaru z dóbr Stubienko, kuratorem dr. Jekelesa. Teuże o wykreśleniu odmownych uchwał ze stanu czynnego dóbr Czerniehorce i Werniaki.

Konkurs. Przy dyrekcji policji posada strażnika cywilno-policyjnego z roczną płacą 360 zł. i posadą aktuarjusza z płacą rocznych 600 zł.

Licytacje. W sądzie w Rudkach realności pod l. 27 w Woszczańcach na dniu 17. lutego, 17. marca i 28. kwietnia. W sądzie w Rudkach realności pod l. 695 w Zabiu na dniu 6. lutego, 6. marca i 3. kwietnia 1873. W Niepołomicach licytacja drzewa całemi wyrębami w lasach Niepołomskich, Poszyńskich i Stanisławickich dnia 15. stycznia 1873. Dnia 1. stycznia r. b. relicyt. na wydzierżawienie w Muszynie prawa propinacyjnego na koszt i stratę Izraela Lefkovitsa

Ostatnie wiadomości.

Nowa Presse podaje szczegółowy rozkład liczby posłów na pojedyncze grupy we wszystkich krajach, tylko o Galicji milczy zupełnie. Komitet, złożony z ministrów Lassera, Banhansa i Chlumetzkiego, zajmuje się wyłącznie reformą wyborczą, odbiera i bada wnioski szczegółowe co do pojedynczych krajów, jakie od posłów centralistycznych nadchodzą. Zapewnienia ministerjalne, że rząd nie myśli już o zasięganiu zdań tych posłów, okazuje się mylnem. Dzisiaj ma być konferencja z posłami dolno-austrjackimi. W Czechach i na Morawie, jaki w Górnej Austrji dano wszystkim miastom, jako niemieckim i centralistycznym, prawo wybierania jednego delegata do Rady państwa. Miasteczka niemieckie zebrano w osobne okręgi wyborcze i każde naznaczono na częściowe miejsce wyborów, podczas gdy wyborcy z grupy wiejskiej muszą do jednego zbiegać się miejsca. Jak wykazywaliśmy, spełniło się sfałszowanie zasad liberalnych.

Stara Presse donosi: „Wiadomości (z kół centralistycznych) o reformie wyborczej są pomyślne. Mimo to d. 15. bm. projekta jeszcze nie będą wniesione, bo do tego dnia jeszcze nie będą pokończone obrady szczegółowe, a dopiero potem będzie można wprowadzić harmonię między żądaniami pojedynczych prowincyj, tudzież i zapatrywaniami rządu. W ogóle zażądano pomnożenia liczby delegatów o 60 do 66 prct., a ministerjum zapewne spełni i najdalej sięgające życzenia."

Według doniesień z Dalmacji, w kole narodowców zwyciężyli anticentraliści, i na konferencji posłów dalmackich uchwalono, głosować przeciw reformie wyborczej, czyli raczej wcale nie brać udziału w tej sprawie.

Centraliści zamyślają uchwalić tę reformę wstępnym bojem, t. j. komisja zda sprawę, wniesie projekt a Izba bez rozpraw, *en bloc* uchwali. Byłaby to prawdziwa ucieczka.

Z Paryża d. 8. bm. donoszą: Rada ministrów uchwaliła Rocheforta wysłać do Nowej Kaledonii. Zdrowie Rocheforta bardzo nadwątlone. Ustąpienie Juliusza Simona z ministerjum oświaty jest prawdopodobne.

Przy sposobności Nowego roku nastąpiła między papieżem a królem włoskim wymiana życzeń. Król włoski posłał adjutanta z listem do papieża. Odpowiedź papieża kończyła się błogosławieństwem dla króla włoskiego. Tak donoszą telegramy z Florencji.

Gazeta *Pall Mall* donosi, że hr. Szuwałow zaraz po swojem przybyciu udał się do Walmer-Castle, dla konferowania z lordem Granville. Mniema ona, iż poseł moskiewski ma bezpośrednio od cara polecenie zapewnić Anglię o jak najprzyjaźniejszych usposobieniach Moskwy.

Telegramy Gazety Narodowej.

Paryż d. 9. stycznia. Lewe centrum zebrało się wczoraj dla wybrania sobie przewodniczącego, ale bezskutecznie. Obawiają się rozpadnięcia lewego centrum.

Chislehurst (w Anglii) d. 9. stycznia. Symptomy słabości Napoleona pogorszają się, cierpienia są gwałtowne, ale stan sił jest zadawalający.

Berlin d. 9. stycznia. W Izbie posłów interpelowano z powodu prześladowania dzienników za przedrukowanie allokucji papieskiej.

Minister wyznań wniósł projekt ustawy o wystąpieniu i ustanawianiu duchownych, o kościelnej władzy dyscyplinarnej, o utworzeniu najwyższego trybunału dla spraw duchownych.

Londyn d. 9. stycznia. Cesarz Napoleon umarł dzisiaj po południu w Chislehurst.

Kursa Giełdy wiedeńskiej

z dnia 9. stycznia 1872.
godz. 2 min. 16 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 128.75. Węgierskie kredyt. 175 50. Anglo-austr. 301.25. Unionsbank 260.50. Kolei Karola Lud. 227.50. Kolej siedmiogr. 177.50. Kolei połudn. 187.25. Kolej Alfölda 172.00. Kolei Elżbiety 246.00. Kolej lwowsko-czerniow. 147.00. Węg.Nordost. 157.00. Kolei połnocnej 000.00. Kolei Rudolfa 171.00. Węgierska Ostbahn 131.50. Indemnizacji galicyjskie 75.50. Losy z roku 1864 141.50.

Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 182.50. Banku obrotowego 244 00. Losy tur. 76.80. Akcje banku budow. 182.75. Kolei państwowe. 337.00. Banku związk. 356.00. Losy węg er. 00.00. Ros. bankn. rent. hyp. 215.25. Kolei Naddniestr. 000.00. Rubel ros. 0.00. Usposobienie: mocne.

z dnia 9. stycznia 1872.
godzina 10. minut — przed południem.

Akcje kred. 329.00. Anglo-austr. 303.00. Unionsbank 269.00. Kolej Kar. Ludw. 228.00. Kolej połudn. 188.00. Franko-austr. 130 00. Losy z 1860 r. 102.50. Napoleondor 8.66. Tramway 363.00. Usposobienie: mocne.

W TEATRZE hr. SKARBKA.

Pod artystyczną dyrekcją Witalisa Smochowskiego.
W piątek d. 10. stycznia 1873.
Na dochód
Lucjana Kwiecińskiego.
Po raz pierwszy:
WESELE FIGARA
komedja w 5 aktach z francuzkiego p. Beaumarchais — przekład Stanisława Koźmiana.
Osoby:

Hrabia Almaviva, wielki Koredżidor Andaluzji . . .	P. Ładnowski.
Hrabina, jego żona . . .	Pni Woleńska.
Figaro, kamerdyner hrabiego i odźwierny zamku . . .	*Ł. Kwieciński.*
Zuzanna, pierwsza pokojowa hrabiny i narzeczona Figara	Pni. Nowakowska.
Marcelina, klucznica . . .	Pni Hubertowa.
Antonio, ogrodnik . . .	Pni Doroszyńska.
Fauchetta, jego córka . .	Pna Lewicka.
Cherubin, paź hrabiego .	P. Sułkowska.
Bartholo, doktor z Sewilli .	P. Linkowski.
Basilio, młody pastuch . .	P. Doroszyński.
Don Guzman Brid-Oison, sędzia	P. Zboiński.
Double-Main, sekretarz Guzmana	P. Dębicki.
Woźny	P. Galasiewicz.
Griple-Soleil, młody pastuch	P. Dworski.
1.) Wieśniaczka . . .	Pna Manowska.
2.)	Pna Leszczewska.
Pedryllo, koniuszy hrabiego	P. Skalski.

Służba. Wieśniacy. Wieśniaczki. Scena w zamku d'Aguas Frescas o 3 mile od Sewilli.
Reżyser pan Konarski.
Początek o godzinie 7mej.

Lwów, z Izby handlowej dnia 9 stycznia	płacą zł. kr.	żądają zł. kr.
II. Akcje za sztukę		
Kolej gal. Karola Ludwika	28 00	230 00
„ Lwow.-Czern. Jassy	158 00	160 00
Banku hip. gal. z wpł. 80%	235 00	237 [illegible]
„ krajow. z wpł. 50%	90 00	[illegible]
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a	[illegible]	[illegible]
Tow. kred. gal. 4% w. a	[illegible]	73 00
Banku hipot. gal 6%	[illegible] 50	[illegible]
Gal. zakł. kred. włość.	[illegible]	95 00
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	[illegible]	[illegible]
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 [illegible]	5 1[illegible]
Dukat cesarski	[illegible]	5 13
Napoleondor	[illegible]	8 7[illegible]
Pół imperjał rosyjski	[illegible]	8 96
Rubel rosyjski srebrny	[illegible]	1 77
Rubel rosyjski papierowy	1 47	1 49
Pruskie bilety kasowe	1 62	1 63
Srebro	107 [illegible]	109 00
Wiedeń d 7 stycznia		
Papiery państwa austr.		
Renta austr. w. a. 5%	66 [illegible]	66 70
„ „ srebrn	70 [illegible]	70 [illegible]
Pożyczka ост. z r. 1839	310 00	31[illegible]
Pożyczka loter. z r. 1854	94 75	95 00

	płacą zł. kr.	żądają zł. kr.
Pożyczka loter. z r. 1860	103 00	103 25
„ „ „ 1864	143 00	143 50
„ podatk. z r. 1864	00 00	000 00
Listy zastawne domen.	114 75	115 25
Oblig. indemniz. gal.	75 75	76 50
„ „ bukow.	74 00	74 00
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	309 [illegible]	310 2[illegible]
Centralny bank	00 00	00 00
Kredytowy zakład	331 25	331 75
Franko-Austrjackie	130 50	1[illegible]1 00
Galic. dla handlu i przem	000 00	000 00
Generalbank	00 00	00 00
Hipoteczny bank galicyjski	000 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	981 00	983 00
Vereinsbank	[illegible]11 [illegible]	212 50
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	189 00	189 50
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell	25 00	26 00
Akcje kolejowe.		
Albrechta	000 00	000 00
Nadniestrzańska	121 00	122 00
Karola Ludwika	229 50	230 0[illegible]
Północna Ferdynanda	[illegible]	[illegible]
Franciszka Józefa	221 50	2[illegible]2 00

	płacą zł. kr.	żądają zł. kr.
Lwowsko-Czerniow. Jassy	000 00	148 00
Rudolfa	171 00	172 50
Siedmiogrodzka	176 00	177 00
Staatsbahn	335 50	336 00
Południowa	187 75	188 00
Tramway wied.	[illegible]60 00	361 00
Łupkowska	000 00	000 00
Węgierska północno wsch	000 00	000 00
„ wschodnia	132 50	133 00
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	88 75	89 00
Bank włościańsk. galicyjski	93 50	94 50
Tow. kred ziem. gal. 4%	73 50	00 0[illegible]
„ „ „ „ 5%	00 00	80 50
Bank nar. austr. 5% w. a	00 00	00 00
„ „ 5% w. a	91 [illegible]	91 3[illegible]
Bodencredit w srebrze 5%	100 00	100 50
„ w. a. 5%	89 0[illegible]	88 25
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d., pro. srebr.)		
Albrechta	91 25	91 75
Alföldzka kolei	90 50	90 50
Ferdynanda północna	102 70	103 00
Karola Ludwika dawn.	99 50	100 50
„ „ z r. 1867	97 00	97 50
Lwów.-Czern.-Jas. z r. 1867	85 50	86 00
„ „ „ z III em.	75 50	76 00

	płacą zł. kr.	żądają zł. kr.
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkiej	88 25	83 75
Południowej kolei	10[illegible]	108 50
Państwowej kolei	129 00	129 50
(10% podat. prot. srebr.)		
[illegible]	[illegible]	00 00
Elżbiety nowa 1872	97 75	98 25
(10% podat., prot. w. a.)	90 00	90 50
Elżbiety dawna		
Ferdynanda półn. m. k.	8[illegible] 50	89 00
„ „ w. a	87 00	88 00
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	18[illegible] 50	18[illegible]
„ Rudolfa	14 75	15 25
„ Stanisławowskie	24 25	24 75
„ Keglevich	00 00	18 00
„ hr. Palfy	26 75	27 25
„ ks. Salm	40 00	41 00
„ hr. St. Genois	30 00	31 00
„ ks. Windischgrätz.	23 00	23 50
„ Waldstein	00 00	23 75
„ ks. Klary	[illegible]	39 50
Dewizy (3-miesięczne)		
Hamburg 100 mark. b.	79 30	79 50
Paryż 100 frank.	42 15	42 50
Londyn 10 ft. szter.	108 10	108 20
Frankf. 100 zł. ol. w. p. N	91 40	91 50

Wyszła z druku i jest do nabycia w Ajencji Dzienników naprzeciw Katedry, broszura **Hilarego Trettera** p. t.

Idea państwowa i narodowa polska

słowo wyborcy złoczowskiego do delegatów Sejmu galicyjskiego.

Cena 30 ct.

przeznaczona na ulepszenie szkolnictwa w powiecie przemyślańskim. 1—2

Do l. 1446/1872. 1165 1—2

Ogłoszenie.

Administracja Fundacji hr. Skarbka sprzedaje ryczałtem w rewirze Brzozdowieckim w dziale „Wiśniowiec“, drzewostan na sekcji 30½ morgowej.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwota 4050 złr. i 3% dla służby leśnej, jako wadjum zaś mają chętni kupienia złożyć 15% od ofiarowanej kwoty.

Oferty pisemne mają być podane do Administracji centralnej Zakładu fundacji hr. Skarbka we Lwowie, najdalej do 20. stycznia 1873.

Takowe mają być przez oferenta własnoręcznie podpisane, należycie opieczętowane, ostemplowane i winny zawierać w sobie oświadczenie, iż warunki licytacji są oferentowi dokładnie wiadome i że się takowym zupełnie poddaje.

Warunki licytacji przejrzeć można w kancelarji Administracji Fundacji hr. Skarbka we Lwowie, jakoteż w Nadleśnictwie w Mikołajowie i u p. Inspicienta dóbr w Brzozdowcach.

Hienfong Esencja.

1080 5—6

Do p. apt. *Purgleitnera* w Grazu.

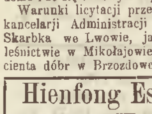
Bolechów, dnia 12. grudnia 1872.

Za pomocą pańskiej **esencji Hienfong** uzdrowiłem dotąd **15 ludzi dotkniętych cholerą** — na co pańską zwracam uwagę. Z uszanowaniem

H. Gr.

Eau de Mélisse des Carmes

P. Boyer na ulicy **Taranne, 14;** w Paryżu.



Woda z rośliny zwanej miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnej wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksjom, sparaliżowaniu, zemdleniu, migrenom, boleści i rznięciu w żołądku, niestrawności** i t. d. 1034 10—26

Skład główny we Lwowie w aptece p. P. MIKOLASCH, w magazynie galanteryjnym p. RUDOLFA SCHWARZA, i handlu galanter. KAMILA STRZYŻOWSKIEGO, w Brodach w aptece p. Kullak, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

Egzaminowany leśniczy,

liczący lat 40, posiadający dobre świadectwa i umiejący tak po polsku jak też po niemiecku poszukuje posady zaraz albo najdalej od 24. czerwca 1873.

Bliższą wiadomość udzieli Administracja Gazety Narodowej. 1133 1—1

Mieszkanie porządnie umeblowane

4 pokoje, kuchnia i piwnica do najęcia za 120 złr. w. a. na czas karnawału, na jednej z pryncypalnych ulic we Lwowie. Bliższa wiadomość u Wnej Jezierskiej w domu Erbara przy ulicy Gliniańskiej, róg Piekarskiej. 1182 2—3

Konkurs.

C. k. Wysokie Ministerjum rolnictwa udzieliło galicyjskiemu Komitetowi lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego na kilka po sobie następujących lat subwencję do premiowania całych wzorowych gospodarstw lub też części onych jak dokładniej o tem każdy konkurent o premium, z drukowanego planu premiowania, leżącego w kancelarji każdego oddziału Towarzystwa gospodarskiego lub Wydziału powiatowego objaśnić się może.

Wybrany sąd, w planie orzeczonym powyżej oznaczony kategorją lit. B, w oddziale Towarzystwa gospodarczego Sambor Staremiasto-Turka, na który to oddział w tym roku premiowanie przypada, wzywa gospodarzy w powyższych trzech powiatach na obszarach dworskich i w gminach wiejskich czy to jako właściciele czy też jako dzierżawcy gospodarujących iż chcąc o premium w kategorji lit. B konkurować w nieprzekraczalnym terminie do ostatniego stycznia 1873, mają na ręce podpisanego przesłać dokładny opis części gospodarczej, którą do premiowania przedstawić chcą, po czem w swoim czasie odbiorą wiadomość, kiedy sąd dla przekonania się o wartości przedstawionych do premiowania przedmiotów — zjedzie na miejsce. 1171 3—3

Sambor 2. stycznia 1873.

Sekretarz sądu premiowania części wzorowych gospodarstw w powiatach Sambor, Staremiasto, Turka

Feliks Barański.

Właśnie wyszło

32. wydanie

sławnej i pouczającej książki

Der persönliche Schutz

von **Laurentius.** W okładce opieczętowana.

Tysiąckroć doświadczone rady i leczenia (20 letnie doświadczenie) w przypadłościach osłabienia płci męzkiej z powodu samogwałtu i zbytku. Do nabycia za pośrednictwem każdej księgarni, w **Wiedniu** u **Carl Pohan. Wollzeile 33.** Cena 2 zł. 40 ct., z przesyłką pocztową 2 zł. 50 ct.

Od naśladowań i wyciągów z tej książki w obrzydłych broszurach pod tytułem „Jugendfreund“, „Selbsterhaltung“ i tym podobne, osobliwie od pism bezwstydnie zachwalających, ostrzega się. Żądać tedy należy prawdziwego wydania oryginalnego

przez **Laurentius,**

o 232 stronicach z 60 anat. patalogicznemi rycinami stalorytowemi, opatrzonego pieczęcią wydawcy. 3964 11—12

Do l. 1466/72.

Ogłoszenie.

Administracja Fundacji hr. Skarbka sprzedaje szuter znajdujący się w ilości około 600 sągów kubicznych w szańcach na gruncie fundacyjnym w Drohowyżu nasypanych.

Jako cenę wywołania postanawia się kwota za jeden sąg kubiczny nasypu w szańcach powyżej poziomu naturalnego po złr. 1. 50 ct. czyli od 1 sąga bieżącego szańca w profilu górnym po 9 zł., zaś za szuter dolny pod szańcami jeszcze nie przekopany po 1 złr. co wynosi na jeden sąg bieżący, a po 9° kubicznych 9 złr. lub też razem od sąga bieżącego całkowitego profila szańca, t. j. od gornej powierzchni nasypu (korony) do dna wykopanego rowu po 18 złr. w. a., jako wadjum zaś mają chętni kupienia złożyć 20% od ofiarowanej kwoty.

Oferty pisemne mają być podane do Administracji centralnej Zakładu fundacji hr. Stanisława Skarbka we Lwowie, najdalej **do 20. stycznia 1873.**

Takowe mają być przez oferenta własnoręcznie podpisane, należycie opieczętowane, ostemplowane i winny zawierać w sobie oświadczenie, iż warunki licytacji są oferentowi dokładnie wiadome i że się takowym zupełnie poddaje. 1175 2—2

Warunki licytacji przejrzeć można w kancelarji Administracji Fundacji hr. Skarbka we Lwowie jakoteż w Zarządzie dóbr w Drohowyżu.

Stanowczy sposób leczenia

chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych

Dra. CHABLE w Paryżu rue Vivienne, 36.

DÉPURATIF du SANG

Skuteczność syropu roślinnego bezmerkurjalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała że ją dzisiaj 60.000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniej popiera. 1049 6—24

PLUS DE COPAHU

Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodny syrop Cytrynianu żelaza Dra. Chable do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia, w skutkach zaś swoich wątpliwo kubeby i kopawy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w sprycowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyżej wymienionemi, specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw liszajowa preperacja do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.

We Lwowie jedynie w aptece Piotra Mikolascha, w Brodach w aptece p. Kullaka, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. W Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa, w Poznaniu w apt. Dra. Mankiewicza.

Szanowni Właściciele dóbr,

którzy przeszło 20 krów trzymają **i fabrykację syra szwajcarskiego sobie zaprowadzić życzą,** otrzymają bliższej wiadomości franko pod adresem: **A. Z.** Nr. 34. poste restante Cieszyn Szląsk austrjacki. 2-3

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO
PP GRIMAULT ET C.ie APTEKARZY w PARYŻU

Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatej zawierają balsam kopaiwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka, jedynie *Kapsułki z rośliny Matico pana Grimault* nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiwę w stanie stałym a nie płynnym w połączeniu z esencją Matico. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewach a nie w żołądku i dla tego to kapsułki te działają dziesięć razy silniej jak wszelkie inne przeciw *rzeczączkom nawet chronicznym, i zadawnionym.* 1042 3—14

Dostać można we Lwowie w składzie mat. aptecz. i w apt. p. P. Mikolasch i w apt. pp. Bisera i Ruckara. W Krakowie w obydwu apt. pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka W. Brodach w apt. p. Franzos. W Rzeszowie w apt. p. Schaitera. W Warszawie w składach mater. apt. F. Mrozowskiego Ferd. Aug. Gallego i Ludw. Spissa.

NIEŻYT grypy, zapalenia piersi, ustępują przed użyciem

PASTY pana BLAYN,

z pączków Sosny Morskiej.

W Paryżu w aptece pana **Blayn,** ulica du Marche St. Honore, 7 — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego — we Lwowie w aptece p. Mikolasza. 1030 8—32

Congo. Souchong i Pecco

IZYDOR WOHL

we Lwowie,

ulica Sykstuska l. 6 na 1. piętrze,

poleca swój 1098 18—32

nowo urządzony wyłączny

Skład Herbaty

ze sprzedażą drobną

obfity wybór najlepszych gatunków i bardzo tanio

Zamówienia za pobraniem pocztowem.

Od 60 ct. do 10 zł. funt franco opak.

Świeżość, Piękność i Młodość

nadaje twarzy i powłoce ciała

CRÊME-ORIZA

DE **NINON** DE **LENCLOS**

L. LEGRAND, dostawcy perfum wielu panujących domów

207, ulica Saint-Honore w PARYŻU

w głównych magazynach perfum we Francji i zagranicą. 1019 14—24

We Lwowie w aptece p. P. Mikolascha w magazyn. galant. pp. Rudolfa Schwarza, i handlu galanteryjnym K. Strzyżowskiego.

Księgarnia F. H. Richtera we Lwowie

otrzymała w komis na skład główny:

Historja domu Rawitów Ostrowskich,

związana z dziejami Polski, Litwy, Prus i Rusi składającą Rzpp. Polską między latami 1190—1650 przez **Leonarda Chodźkę,** z przedmową **Karola Widmana,** zawierającą żywot Władysława Ostrowskiego, ostatniggo marszałka sejmu polskiego w roku 1831.

Cena zlr. 5 wal. austr.

Do nabycia we wszystkich księgarniach we Lwowie i na prowincji. 1192 1—1

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnią ciała, zapaleń i irrytacji, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, gryple, gośćcowi, bolom w krzyżach** itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie swędzenie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. Dostać można we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Kijowie w składzie mate-aptecznych pp. braci Marcińczyk. 1027 9—24

Nakładem księgarni

Jul. Wildta w Krakowie

wyszedł i jest we wszystkich księgarniach do nabycia:

WIENIEC

ulubionych melodyj narodowych,

w łatwym stylu ułożonych na fortepian p. **Petersa.**

Zeszytów 3. — Każdy zeszyt po zł. 1.

Zeszyt I. zawiera: Polonez Kościuszki. — Krakowiak. — Pije Kuba do Jakóba. — Pomocdajcie mi rodacy. — Warszawianka. — Z dymem pożarów. — Gwiazdka. — Kołomyjka. — Krakowiak. — Wiosna. — Arja z Halki. — Polak nie sługa. — Marsz Poniatowskiego. — Krakowiak. — Mazur Chłopickiego. — Marsz żałobny Chopina. — Tysiąc walecznych — Mazur Dwernickiego. — Boże coś Polskę. — Dawne czasy. — Listek. — Rózia szukała o chłodzie. — Śpiewka o wakacjach. — Już to śpiewasz skowroneczku. — Mazurek. — Jeszcze Polska nie zginęła.

Zeszyt II. zawiera: Nieszczęście losem mym włada. — Krakowiak. — Ty pójdziesz górą. — Pieśń obozowa. — Ojczysty kraj. — Gondola, śpiew z operetki. — Paziowie. — Krakowiak. — Polonez. — Trzeci maj. Dumka ruska. — Krakowiak. — Gdybym ja była słoneczkiem na niebie. — Matko nie opuszczaj nas. — Dawne czasy — Boże ojcze Twoje dzieci. Obertas Łobzowski. — Śpiew z operetki „Verbum noblile.“ — Dalej w pole. Mazur Krynicki.

Zeszyt III. zawiera: Mazur. — Raz gdy byłem. — Krakowiak. — Marynia. — Prokocimski Oberek. — Święty Boże. — Oj żal. — Polonez. — Mazurek. — Tęsknota. — Zbliż się o mój drogi. — Kolenda: Anioł pasterzom mówił. — Kolenda. W żłobie leży. — Kolenda Jakaż to gwiazda. — Mazurek. — On mnie pytał. — Romanza. Oh! powiedz mu. — Pieśń czeska. Jede mladik na swem koni. — Pod Dubem za Dubem. — Ukraińska pieśń. Koły lubysz. 1143 2—2

DRAGÉES DE GELIS ET CONTE AU LACTATE DE FER.

Preparat z mleczanu żelaza,

potwierdzony przez Akademię medyczną w Paryżu,

pozyskał uznanie Akademii w skutek licznych i przekonywających doświadczeń, dokonanych przez komisję, złożoną z panów profesorów Bouilland, Fouquier i Bally. 1023 14—22

Wyższość tego preparatu nad wszelkiemi innemi preparatami żelaznemi potwierdzoną została później jeszcze w skutek doświadczeń fizjologicznych, zamieszczonych w raporcie przedstawionym tejże akademii 13. lipca 1858 r.

Dlatego to **Dragées de Conté** są powszechnie przepisywane przez lekarzy różnych krajów przeciw *bladaczce* (chlorose) *upławom,* dla *ułatwienia perjodycznego odpławu regularności u młodych osób* i dla *wzmocnienia ciałotworu delikatnego płci obojga.*

Każde pudełko opatrzone jest etykietą i opaską dwubarwną i owinięte obwódką różową, na której znajduje się podpis **p. Labelonye,** utrzymującego skład główny ulica d' Aboukir Nr. 99 w Paryżu.

We Lwowie jedynie w aptece p. Piotra Mikołasza; w Brodach w aptece p. Kullak w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

Ogłoszenie.

Upraszam wszystkich P. T., ażeby listy frankowane adresować raczyli na przyszłość do stacji kolejowej ostatnia poczta **Dublany Krauzberg.** 1184 2—2

Piotr hr. Komorowski.

Słabości Piersiowe.

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA PP. GRIMAULT ET C.ie APTEKARZY w PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites), ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje, kaszel najuporczywszy i potnienie nocne a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych. 1040 6—28

Dostać można we Lwowie w składach mat. aptecz. i apt. p. P. Mikolasch i w apt. pp. Beisera i Ruckera. W Krakowie w obydwu apt. pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka. W Brodach w apt. p. Franzos. W Rzeszowie w aptece p. Schaitera. W Warszawie w składach mat. apt, pp. J. Mrozowskiego, Ferd. Aug Gallego i Lud. Spiessa.

KUFY

dębowe z żelaznemi obręczami, od 300—700 garncy zawierające, sztuk kilkanaście, są do sprzedania. — Bliższą wiadomość udzieli: **Ryszard** hr. **Rozwadowski** w Zakrzewcach, ostatnia poczta Ottynia.

Tamże są do sprzedania 1180 2—3

3 stare powozy.

Wyprzedaż dóbr leśnych.

Tanio do nabycia pojedynczo albo razem w Galicji w bliskości kolei żelaznej przy cesarskim trakcie i rzece Dniestr.

Bliższe wiadomości zasiągnąć można w **Spasie** u pełnomocnika Wgo Konstantego **Bielskiego** — 2 mil od dworca koleji żelaznej **Chyrów,** mili od stacji pocztowej i telegraficznej w **Staremmieście.** Pośrednicy nie będą uwzględnieni. 1002 7—12

L. porz.	Dobra	Lasy	suche dochody	Orne pola, łąki i pastwiska
1	Niedzielna	[illegible] mrg.	120 złr.	20 mrg.
2	Dniestrzyk, Gwoździec i Jasienica	282 „	1075 „	324 „
3	Łopuszanka	767 „	100 „	— „
4	Hołowecko	609 „	250 „	— „
5	Strzyłki	746 „	580 „	14 „
6	Wiciów	336 „	50 „	3 „
7	Bilicz	1005 „	370 „	8 „
8	Lenina wielka	[illegible] „	700 „	160 „
9	Terszów	748 „	280 „	9 „
10	Wola koblańska	550 „	210 „	17 „
11	Lenina mała	281 „	120 „	„
12	Nanczółka	485 „	340 „	62 „
13	Tysowica	556 „	400 „	300 „

Med. Dr. Karcz

we Lwowie pod l. 8. (nowa) w rynku

trudniąc się przez lat 14 wyłącznie leczeniem chorób syfilitycznych i skórnych, i zrobiwszy doświadczenia na tysiącach wypadków, wyleczam nawet zastarzałe przypadłości radykalnie, bez pozostawienia na przyszłość śladu we krwi, za pomocą metody pewnej i racjonalnej. — Rada skuteczna w wypadkach niemocy. 3988 1—?

Ordynacja domowa od 8—9 i od 2—4 godz.

(Porozumienie z zamiejscowemi pacjentami za pośrednictwem mego „Poradnika“, którego w księgarniach i u mnie dostać można. Cena 1 zł. Życzącym sobie tego, można ...)

Kamienica

w śródmieściu o dwuch piątrach, jest pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania.

Bliższa wiadomość w **Administracji Gazety Narodowéj.** 4758 3—3

Soeben erschien: 4te sehr vermehrte Auflage

Die geschwächte Manneskraft,

deren Ursachen und Heilung,

dargestellt von **Dr. Bisenz,** ... Preis 2 fl. ...

Zu haben in der

1060 65—100 Ordinations-Anstalt für

geheime Krankheiten

(besonders Schwäche) von **Special-Arzt**

Med. Dr. Bisenz,

WIEN, Stadt, ...gasse ...

Tägl. Ordination von 11—1 Uhr und von 2—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden die Medicamente besorgt — Gegen Postnachnahme wird nichts geschickt.

Towarzystwo galicyjskie

Wyrobu cegieł maszynowych i Przedsiębiorstwa budowli

zawiadamia niniejszem, ze od 2. stycznia 1873 r. wypłaca

zlr. 5 w. a. t. j. **5%**

za kupon 2. stycznia 1873 od swoich kwitów tymczasowych (akcji z 50% wpłatą) jako zaliczkę na dywidendę za rok 1872.

Wypłata odbywa się:

we Lwowie, w kasie Towarzystwa, Nr. 3, ulica Akademicka.

Rada zawiadowcza.

1164 9—3

Zmiana lokalu

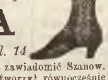
1190 3—3

z dniem 1. stycznia 1873.



Skład wyrobów obuwia wszelkiego rodzaju

E. F. FRIEDA



dawniej ul. halicka l. 48 obecnie plac Halicki l. 14

w kamienicy p. Lodyńskiego obok banku hipotecznego, ma zaszczyt zawiadomić Szanow. Publiczność, że oprócz dotychczasowej pracowni obuwia męzkiego otworzył równocześnie pracownię obuwia damskiego, także dla chłopców i dzieci w największym wyborze.

Zamówienia z prowincji za nadesłaniem zużytego bucika uskuteczniam szybko i jak najakuratniej, ręcząc za rzetelną robotę. Zwysokiem poważaniem

E. F. Fried.

Dotąd niezrównany!



TRAN Z WĄTROBY

3968 7—16

Wilhelma Maager w Wiedniu.

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany, zalecony i ordynowany jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw **słabościom piersi i płuc, szkrofułom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom** i t. p. **Flaszka** po **1 złr.** w moim składzie fabrycznym: **Wien, Backerstrasse Nr. 12,** lub w najznaczniejszych aptekach i handlach korzennych w monarchji, między innemi u następujących firm:

We **Lwowie:** u Zyg. Rucker, J. Piepes, J. Beiser, apt., A. Horn, J. F. Kleina Wa i Rissler, St Markiewicz, K. Schubuth, hand.; w **Krakowie:** J. Trauczyński, W. Redyk, M. Skalski, F. Gralewski, F. Sawiczewski, A. Alexandrowicz, Cz. Królikowski, apt., J. N. Walter, A. M. Propper, handle; w **Podgórzu**: J. Skakalski, apt.; w **Białej**: E. Keler, apt., E. Pongratz Synowie i Sp. handle; w **Bielsku**: J. A. Stanko, apt.; w **Bochni** F. Reiss, apt., w **Brodach** E. Liszka, apt., M. S. Franzos, handl.; w **Buczaczu**: Kercel i Jeżewski, F. Popowicz, handle; w **Brzeżanach**: W. Kordecki, apt., E. Morl, J. Margulies, handle; w **Budzanowie**: D. Jasiński, apt.; w **Czerniowcach**: C. Alth, F. Krzyżanowski, apt., J. Schnirch, S. Merdinger, A. Tabakar, N. Agopsowicz, Stefanowicz & Assakiewicz, W. Augustynowicz, handl.; w **Czortkowie**: L. Noss Wa, apt., M. Brennholz, handel; w **Horodence**: J. Neuburg apt., S. B. Offenberger, handel; w **Jarosławiu**: Grossfeld & Wahrhaftig, handel; w **Jaworowie**: W. Lachowicz, apt.; w **Kołomyji**: D. Kramer, M. Bolechower, J. S. Friedmann, S. Hermann, H. Chayes, handle; w **Kossowie**: M. Kamil, handel, Litman; E. kup., w **Krakowcu**: E. Kiernik, apt.; w **Kuttach**: A. Sekler, Leib Kalman, handl.; w **Mikulińcach**: St. Miedlicki apt.; w **Mościskach**: S. Eisenberg, handel; w **Nadwornie** Taube Griffel, handel; w **Nowym Sączu**: S. Lichtmann, handel; w **Oświęcimie**: J. Grzesiecki, apt., w **Przemyślu**: M. Kozłowski, handel; w **Rzeszowie**: J. Schaitter & Co., L. Siegel handel, w **Samborze**: A. Kromer. handel; w **Skawinie**: Karol Meyer, aptekarz; w **Żywcu**: J. Kloska, aptekarz; w **Skale**: J. Weidberg, handel; w **Śniatynie**: E. Böhm, handel; w **Stanisławowie**: F. Stecber, apt., Kalm, Jonas, Chaim Halpern. handel; w **Stryju**: E. Boberski, D. J. Nussenblatt i Spł. Leon Gaertner, apt.; w **Suczawie**: J. Zachor, apt. S. Gewolb, handel; w **Tarnowie**: Chieb Wolf, H. Wittmayer, handle; w **Wiśniczu**; J. Kubickiego Wwa, apt.; w **Zaleszczykach**: J. Kodrębski, H. Sternbild, han.; w **Załościach**: M. D. Mościskier, han.; w **Złoczowie** Leo Ney, han.; w **Rozwadowie**: Süssel Karthagener, Leizer Storch, h.

Ces. król. *uprzywil.*

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ AUSTRJACKI FENIX w Wiedniu,

z funduszem gwarancyjnym **złr. 5,000.000 w. a,** zabezpiecza po nizkich stale oznaczonych premiach:

a) *Od szkód spowodawanych ogniem, uderzeniem piorunu, jakoteż od szkód przez gaszenie i zrywanie dachów poniesionych budynków.*

Budynki mieszkalne, gospodarskie, wszelkie machiny, przybory gorzelniane i browarniane, narzędzia, sprzęty domowe, bieliznę, suknie, składy towarów, bydło, narzędzia rolnicze i gospodarskie, zboże i plony polne, wszelkie stajnie, szopy, spichlerze itd.

b) *Od szkód eksplozją kotłów parowych w fabrykach, lub też eksplozją gazu* (Leuchtgas) *spowodowanych.*

c) *Od szkod w skutek przypadkowego potłuczenia luster* w składach, sklepach, kawiarniach itd.

d) *Od szkód, na które towary w drodze będące na lądzie czy na wodzie narażone są.*

e) *Od szkód gradobicia:* plony polne i ogrodowe.

f) Nakoniec zabezpiecza *kapitały i pensje* płatne bądź to za życia zabezpieczonego, bądź też po tegoż śmierci, również *wyposażenia dzieci* płatne w 18., 20. lub 24. roku życia.

Przykłady pojedynczego zabezpieczenia życia.

Premia kwartalnie płacić się mająca dla zabezpieczenia kapitału pośmiertnego złr. 5000 w. a. wynosi:

Złr. 26·50 jeżeli zabezpieczony 30 lat liczy.
„ 31·— „ „ 35 „ „
„ 36·50 „ „ 40 „ „
„ 44·50 „ „ 45 „ „

Zdarzające się szkody natychmiast się likwidują i wypłacają.

Biuro jeneralnej ajencji znajduje się w kamienicy pod l. 1. ulica Trybunalska, gdzie wszelkie statuta i prospekta tego Towarzystwa jakoteż wszelkie wyjaśnienia w każdej gałęzi zabezpieczenia się udzielają.

Ajenci na prowincji jako też **akwizytorowie** w dziale ubezpieczeń na życie, zechcą swoje oferty jeneraralnej ajencji przesłać

Jeneralna Ajencja we Lwowie, dla Galicji, Krakowa i Bukowiny.

W. Semetkowski.

1107 5—6

Mamy 4.000 świadectw — uwieńczone nagrodą

SUGAR-PEA.

Niema więcej cierpiących na kaszel i słabości piersiowe.

Wskutek uznania wielu znakomitych panów lekarzy i profesorów jest mój środek uniwersalny (Sugar-Pea) najlepszym środkiem przeciw kaszlowi i cierpieniom płucowym, gdyż po użyciu tych groszków cukrzanych (zwane grochem cudownym) niezawodnie każdy kaszel uśmierzony i wyleczony zostanie, przytem czyści każde zaflegmienie a płuca wzmacnia. Te cukierki grochowe leczą każdą chrypkę i cierpienia szyi. Cena padełka 50 ct. Skład u **J. Poczta,** w Wiedniu, Karntnerstrasse Nr. 34. Wysyłki za pobraniem pocztowem do wszystkich prowincyj. Przy większych zamówieniach opusz zamy znaczny rabat.

Dla dzieci we flaszkach po 1 zł. 80.

Składy: w *Wiedniu* u p. Ph. Neustein, apt. Plankengasse Nr. 6.
„ „ „ „ Augusta Bindera, I. Rudolfsplatz „ „ 5.
„ „ „ „ L. Lipp. VII. Siebensterngasse „ 18.
„ „ *Peszcie* „ J. v. Török
„ „ *Preszburgu* „ J. Vavreczka.
„ „ *Pradze* „ Józefa Fursta. 4508 6—1

Wydawca, właściciel i redaktor odpowiedzialny Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.